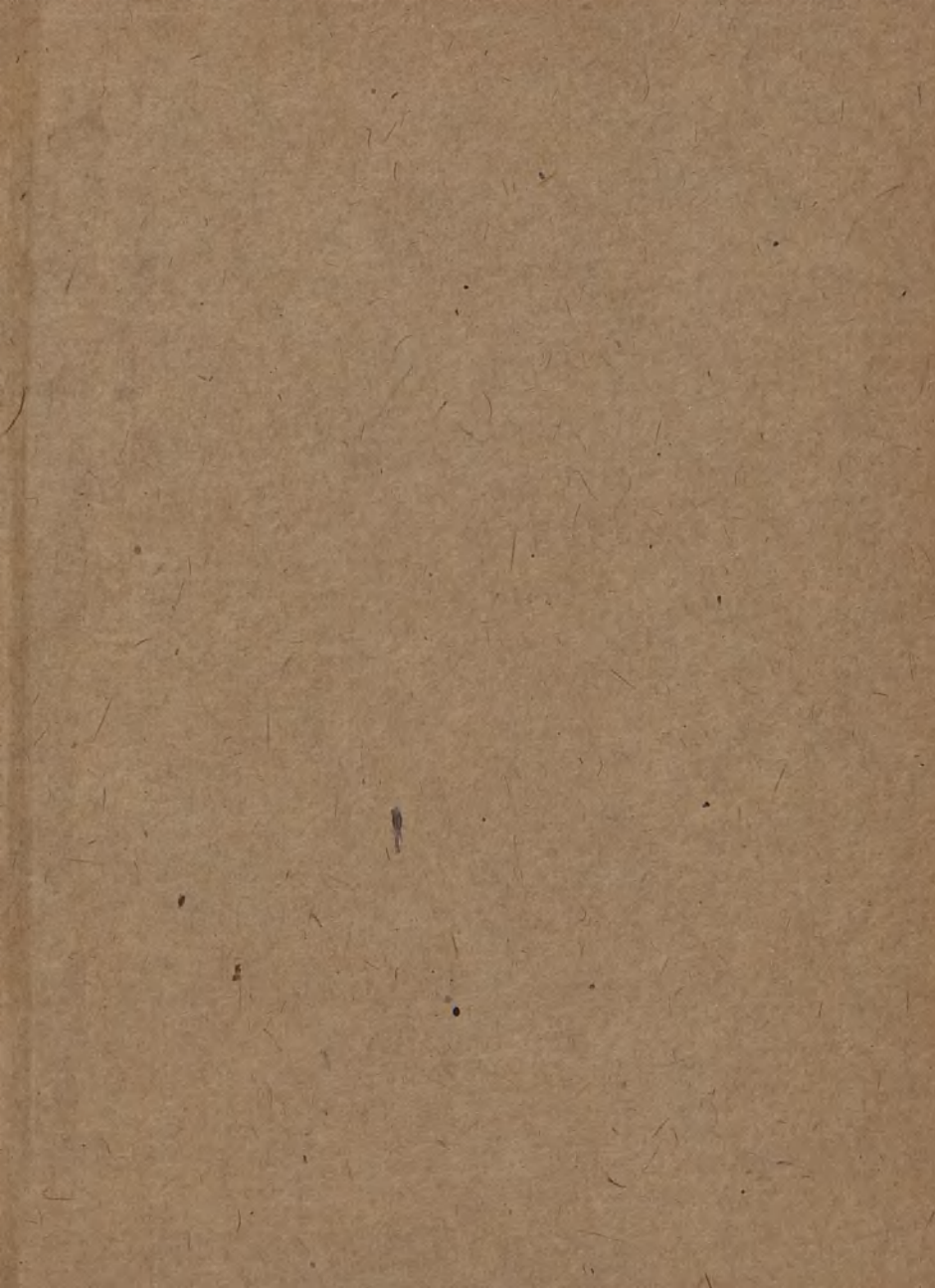
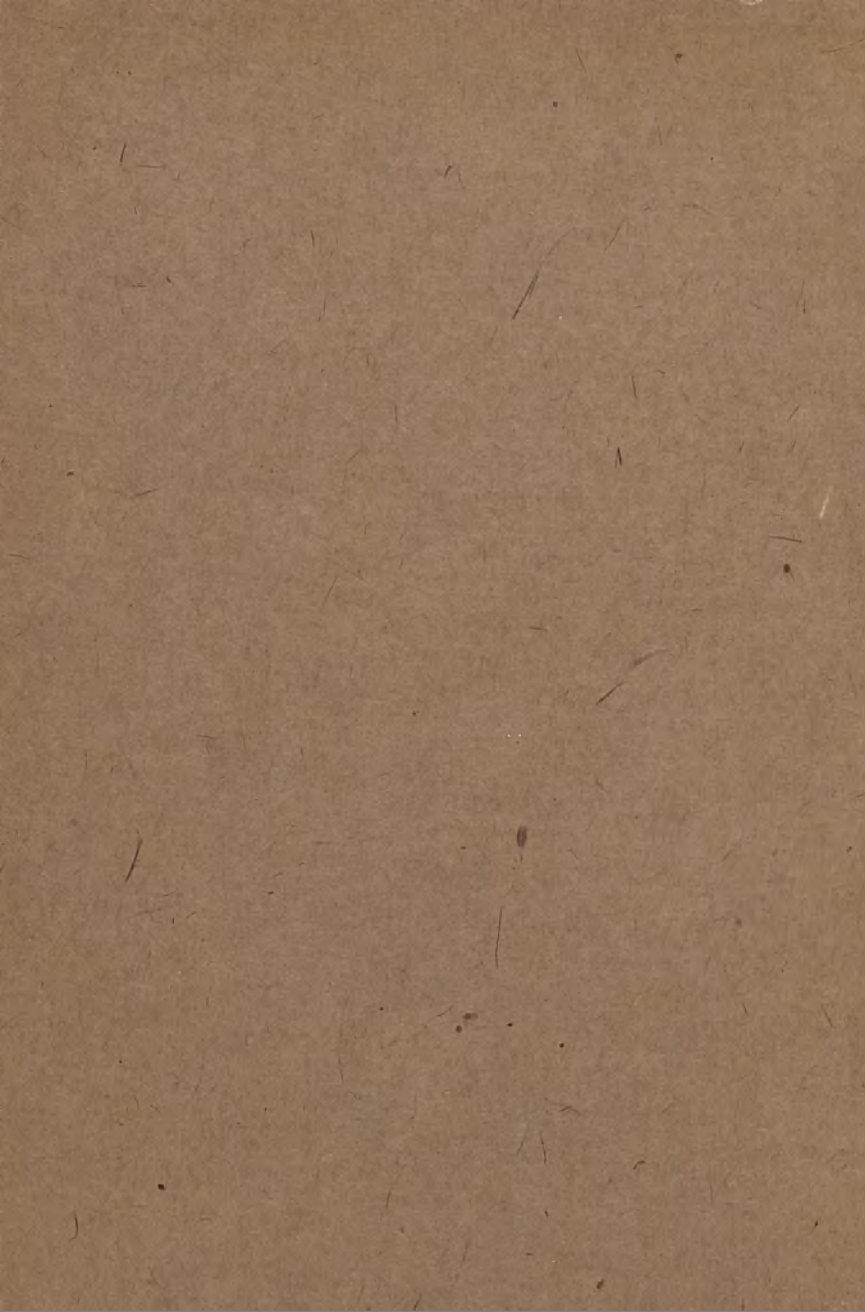






DZIEJE Z ŻYCIA I WALKI GÓRNIKÓW W OSTRAWSKO-KARWIŃSKIM ZAGŁĘBIU

Na pamiątkę 10-lecia istnienia „UNII
GÓRNIKÓW W AUSTRYI” i 20-lecia
założenia organizacji górniczej w
- ostrawsko-karwińskim rewirze, -

NAPISAŁ WOJCIECH BRDA,

przy użyciu części zapisków z broszury „Dzie-
sięć lat boju i męki ostrawskich górników“,
wydanej w 1903 roku przez Unię górniczą
- - - w Morawskiej Ostrawie. - - -

■■■■■■■■ CENA 10 HALERZY. ■■■■■■■■

SL4e2a

SL4f1

386440

I

K-75/2793
11.3. 48,-



Słowo wstępne.

Już temu 20 lat, kiedy w tutejszem zagłębiu założono stowarzyszenie górników „Prokop“, a 10 lat jak założono „Unię górników w Austrii.“

Oba te historyczne wypadki mają bardzo doniosłe znaczenie dla górników zagłębia ostrawsko-karwińskiego.

Powstanie stowarzyszenia „Prokop“ było fundamentem dla założenia organizacyi górników w tutejszem zagłębiu. Górnicy całego zagłębia ocknęli się z dawnego letargu i hufcami podążyli pod czerwony sztandar socjalizmu. Organizacya zawodowa stała się dla robotników prawdziwą warownią w bezwzględnej i upartej walce z kapitalizmem.

Przez założenie „Unii górników w Austrii“ połączono wszystkich zorganizowanych górników w Austrii w jedną organizację, zbudowaną według potrzeb czasu na równi z organizacyami innych zawodów, na wzór organizacyi zagranicznych.

10 lat! 20 lat! jak krótka to i znikoma chwila w dziejach ludzkości — jak długa i pełna ważnych zdarzeń, dla górników całego zagłębia. Jak bogata w cierpienia walki i błogie chwile zwycięstw.

Historya górnictwa w ostrawsko-karwińskim zagłębiu ma tyle ważnych i pouczających zdarzeń, że wielką szkodą byłoby je puścić w zapomnienie. Prawie, że konieczność wymaga tego od nas, aby co najważniejsze

zdarzenia i wypadki opisać i podać robotnikom na pamiętkę i ku nauce.

Nie ograniczając się tylko na czas od roku 1893, chcemy podać także coś i z dawniejszych lat, o ile nam to nasi poprzednicy umożliwili.

W nadziei, że górnicy przytoczone w tej książeczce wypadki i zdarzenia potrafią ocenić a co najważniejsza, że nasza młodzież górnicza będzie mogła z tego na przyszłość czerpać obficie naukę, oddajemy niniejszą książeczkę do rąk wszystkich górników. Oby znalazła jak najlepsze przyjęcie.

Wydawnictwo.



Powstanie górnictwa w zagłębiu ostrawsko-karwińskim.

O powstaniu kopalń węgla kamiennego w tutejszem zagłębiu pisze c. k. radca górniczy Wilhelm Jičinsky w swych „Bergmännische Notizen“ wydanych w roku 1898 co następuje :

„Okolo roku 1770 zwróciły uwagę kowala H. Kiełtyczycki niektóre ujścia pokładów węgla w tak zwanej dolinie Adamka — jakie 100 metrów od obecnie stojącego szybu hrabiego Wilczka „Trójca“ — ujścia doliny Burnia. Po zaspakajającym wypróbowaniu tego czarnego kamienia i dobrem zastosowaniu go do pracy kowalskiej — uzyskał Kiełtyczycki 28. października 1776 roku urzędowe zezwolenie na dobywanie tego kamiennego węgla sztolniami z powierzchni ziemskiej. Lecz już w r. 1778 czy też 1779 sprzedał nabyte prawa ówczesnemu właścicielowi dworu, panu hrabiemu Franciszkowi Józefowi Wilczkowi, którego potomkowie po dzień dzisiejszy dzierżą nabyte prawa i są właścicielami bogatego przedsiębiorstwa górniczego.

Dobywanie węgla z powodu siedmioletniej walki, było tak skromne, że rząd krajowy w Opawie w dniu 14. maja 1782, był zmuszony wezwać listownie urząd

gospodarczy w Polskiej Ostrawie do dobywania węgla w większej ilości. Następstwem tego było, że już od 1790 do 1794 roku ze sztolni zwanej „Józef“ 49.000 wiedeńskich miar (mierzyc) = 40.000 mtrcent. węgla wydobyto.“

Z tego samego źródła dowiadujemy się, że w Karwinej poczęto dobywać węgiel w 1790 r., w Dąbrowej w 1822, w Orłowej, Pietwałdzie w 1835 a w Mor. Ostrawie w 1842 roku.

Wiele szybów, na ówczesne czasy bardzo prymitywnie urządzonych, w krótkim stosunkowo czasie zanikło. Jeden nieznanej nazwy obok obecnie stojącego Domu robotniczego w Orłowej, drugi „Mühsam“ obok kolonii noszącej tę samą nazwę. W tem samem miejscu, gdzie dawniej stały zabudowania tego szybu, przechodzi tor tramwaju krajowego z Orłowej do Frysztatu. I wiele jeszcze innych, o których już wszelkie ślady zanikły.

Obecnie stojące szyby założono: Trójca (Polska Ostrawa), Salomon (Mor. Ostrawa), Terezya (Polska Ostrawa) w 1840 roku; Karolina (Mor. Ostrawa) w 1842 r.; Michał (Michałkowice) w 1843 r.; Hermenegild (Pol. Ostrawa-Zarubek) w 1845 r.; Henryk (Mor. Ostrawa) w 1846 r.; Zwierzyna (Pol. Ostrawa) w 1847 r.; Franciszek (Przywóz) w 1849 r.; Salma II. (Pol. Ostrawa) w 1850 r.; Głębokki (Mor. Ostrawa) w 1852 r.; Eleonora (Dąbrowa), Granicznik (Pol. Ostrawa) w 1854 r.; Bettina (Dąbrowa), Hubert (Gruszów) w 1855 r.; Franciszka i Henryk (Karwina) w 1856 r.; Piotr (Michałkowice) w 1858 r.; Wilhelm (Pol. Ostrawa-Zarubek) w 1859 r.; Emma (Pol. Ostrawa), Jan (Karwina) w 1860 r.; Eugeniusz (Pietwałd) w 1862 r.; Główny szyb — stara szachta — (Orłowa) w 1863 r.; Michalina (Pol. Ostrawa) w 1865 r.; Jakób (Polska Ostrawa-Zarubek) w 1868 r.; Jan (Pol. Ostrawa), Aleksander (Małe Kończyce) w 1869 r.; Głębokki (Karwina) w 1870 r.; Jerzy (Mor. Ostrawa), Salma VII (Polska

Ostrawa), Gabryela (Karwina), Zofia (Poręba) w 1871 r.; Albrecht (Pietwałd) w 1872 r.; Ida (Gruszów) w 1873 r.; Józef (Pol. Ostrawa) w 1879 r.; Hohenegger (Karwina) w 1883 r.; Ignacy (Mar. Góry), Szyb Nowy (Łazy) w 1890 r.; Louis (Witkowice) w 1892 r.; Alpinka (Poręba) w 1899 r.; Silesia (Czechowice) w 1902 r.; Odra (Przywóz) w 1907 r.; Austria (Karwina) w 1908 r.; Ces. Franciszek Józef (Dolna Sucha) w 1907 r.; Ludwik (Radwanice) w 1908 r.; Habsburg (Pietwałd) w 1911 r.; Arcyksiążę Franciszek (Górna Sucha) w 1911 r.

Koks rozpoczęto wyrabiać około 1842 roku, z początku w bardzo małej ilości i w zupełnie prostych piecach. Dopiero w 1854 i 1856 roku budowano piece koksowe na sposób jakim wypalano cegłę. Piece takie składały się z dwu 10 metrów długich i 1·60 metrów wysokich, na 2 metry od siebie oddalonych i u góry zasklepionych murów. W zasklepieniu zostawiono dziury, do których taczkami nasypyano węgla. W piecu na dnie układano drzewo a później zapalano. Zanim węgiel wypalono na koks, trwało to od 8 do 14 dni.

W 1860 roku budowano piece już lepiej urządzone. W siódmym dziesięcioleciu produkowano już znaczną ilość koksu.

Dziś piece koksowe wyglądają jak chemiczna fabryka. Wyrabianie koksu i innych produktów chemicznych z węgla przynosi przedsiębiorcom wielkie zyski; stąd to wielkie rozgałęzienie koksowni.

Rozwój przemysłu górniczego.

Górnictwo w ostrawsko-karwińskim rewirze, w stosunkowo bardzo krótkim czasie wzrosło do wielkich rozmiarów.

Wzrost produkcyi węgla i ilości robotników można najlepiej poznać z następującego zestawienia:

w roku	produkcja węgla w metr. centr.	ilość robotn.	
1856	5,117.450	5529	Co do produkcji koksu statystyczne daty mamy tylko od 1901 roku i dlatego ich nie przyta- czamy.
1862	6,096.804	6916	
1872	11,992.347	11.686	
1880	20,346.616	14.124	
1890	42,655.029	23.883	
1900	57,726.008	40.891	
1910	76,650.338	43.149	

Warunki pracy i stosunki zarobkowe.

Aż do roku 1878 długość dnia roboczego w kopalniach wynosiła 8 godzin dziennie, na wierzchu godzin dwanaście.

Od roku 1878 począwszy, niektórzy przedsiębiorcy (dla dobra górników) pozwalali im pracować dłużej, to jest 12 lub 16 godzin, zaliczając im za to 1 i pół lub dwie zmiany.

Później starali się robotnikom wytłómaczyć (znowu dla ich dobra) że pisać 1 i $\frac{1}{2}$ zmiany w jednym dniu to rzecz całkiem głupia i zbyteczna, lepiej pisać tylko jedną zmianę a pracować 12 godzin. Takim sposobem zaprowadzono na niektórych kopalniach 12 godzinną szychtę dla górników. Na innych pozostała w zasadzie ośmiogodzinna sychta, aż do zaprowadzenia zmiany 10 godzinowej w jesieni 1894 roku. Od tego czasu mieli górnicy dziesięciogodzinny dzień roboczy aż do wiosny 1901 roku. Od roku 1901 bowiem, korz. stają górnicy z ustawą im zagwarantowanego 9 godzinnego dnia roboczego.

Co do wysokości zarobków nie mamy żadnych pewnych dat z dawniejszych czasów.

Według dat przedsiębiorców umieszczonych w „Bergmännische Notizen“ zarobki na dniówkę w Ostrawskim wynosiły:

dla kategorii	w r o k u						
	1856	1860	1870	1878	1882	1891	1897*
	w c e n t a c h						
kopaczy	60 - 62	64 - 68	70 - 80	90 110	100 - 140	105 - 150	166
cieśli	—	56 - 62	65 - 70	80 - 90	90 - 100	95 - 100	122
wozaków	35 - 40	40 - 44	56 - 64	70 - 80	70 - 80	75 - 85	105
taczników	30 - 32	32 - 36	38 - 42	55 - 65	60 - 65	65 - 70	80
chłopców	20 - 25	20 - 28	34 - 36	40 - 45	45 - 50	48 - 55	68
rzemieśl.	60 - 70	65 - 75	75 - 85	80 - 140	90 - 150	95 - 150	150
maszynistów	—	—	—	90 - 105	90 - 110	95 - 120	142
koksarzy	45 - 50	50 - 55	65 - 75	70 - 75	75 - 80	80 - 85	148
robotn. dzien.	40 - 45	48 - 50	56 - 64	60 - 75	65 - 70	70 - 75	96
robotnic	25 - 30	30 - 25	36 - 40	40 - 45	42 - 48	45 - 50	50

Zarobki w Karwińskim według „Bergmännische Notizen“ były w latach po 1856 o 20% niższe od zarobków w Ostrawskim; od 1891 roku różnica w zarobkach wynosiła już tylko 5%.

Z cyfr tych łatwo wyczytać jak marnie płacono górnikom za ich ciężką i tak bardzo niebezpieczną pracę. I chociaż przedsiębiorcom rok od roku zyski szalenie wzrastały, nie chcieli w żaden sposób zrozumieć, że robotnikom także się z tego coś należy i że potrzeba im zarobki stosunkowo do wzmagającej się drożyzny środków żywności także podwyższyć.

Ofiary górników.

Z rozwojem górnictwa wzrastała coraz większa chętka w umysłach baronów węglowych do jak najprędszego wzbogacania się, co pociągało za sobą za-

*) W 1897 przeciętny zarobek akordowy i na dniówkę zliczony razem.

niedbywanie środków bezpieczeństwa. Setki górników padało ofiarą swego powołania przez zwałający się kamień lub węgiel pojedynczo, setki spadało, dusiło i zabijało się gromadnie przez eksplozyę gazów węglowych. Tysiące wdów i sierót pozostało w nędzy i poniewierce.

Dokładnych cyfr o tem, ile żywotów ludzkich padło ofiarą w kopalniach ostrawsko-karwińskiego rewiru, nigdzie niema. Atoli większe katastrofy przecie zostały zanotowane. Od 1854 r. nawiedziło górników w kopalniach węgla ostrawsko-karwińskiego rewiru 29 eksplozyi gazów węglowych, przy których zginęło 784 ludzi.

Eksplozye gazów miały miejsce:

W 1854 r. w Mor. Ostrawie szyb „Karolina” — **14 ofiar**;

w 1856 r., 16. stycznia, w Karwinej szyb „Gabryela” — **17 ofiar**, później w Pol. Ostrawie szyb „Salma” — **7 ofiar**;

w 1858 r. znowu na szybie hr. Larysza w Karwinej — **7 ofiar**;

w 1857 r. w Karwinej w szybie hr. Larysza — **7 ofiar**;

w 1859 r., 5. stycznia, w Pol. Ostrawie szyb „Salma VII” — **15 ofiar**;

w 1862 r. w szybie Rothschilda — **6 ofiar**;

w 1864 r., 1. czerwca, w Mor. Ostrawie szyb „Salomon” — **4 ofiary**;

w 1867 r., 10. maja, w Pol. Ostrawie szyb „Salma” — **7 ofiar**, 29. lipca w 1873 r. w Orłowej na szybie „Mühsam” — **6 ofiar**, w Witkowicach szyb „Głęboki” — **53 ofiar**;

w 1874 r. w szybie Kolei Północnej w Ostrawskim — **5 ofiar**;

w 1875 r., 4. lutego, w Przywozie szyb „Franciszek” — **8 ofiar**, 20. maja w Pol. Ostrawie szyb „Emma” — **6 ofiar**;

w 1878 r., 17. kwietnia, w Pol. Ostrawie szyb „Zwierzyzna” — **13 ofiar**;

w 1884 r., 16. lutego, w Polskiej Ostrawie szyb „Salma VII” — **4 ofiary**, 24. czerwca w Pol. Ostrawie szyb „Wilhelm” — **4 ofiary**, 8. października w Pol. Ostrawie szyb hr. Wilczka „Emma” — **20 ofiar**;

w 1885 r., 5. marca, w Karwinej szyby hr. Larysza „Jan i Karol” — **108 ofiar** (kilka z nich zostało nazawsze w kopalni), 26. marca w Dąbrowej szyb br. Rothschilda „Bettina” — **58 ofiar**;

w 1887 r. w Porębie szyb Guttmanów „Zofia” — **14 ofiar**;

w 1888 r., 5. kwietnia, w Pol. Ostrawie szyb „Zwierzyzna” — **11 ofiar**;

w 1889 r., 14. kwietnia, w Witkowiłach szyb „Głęboki” — **9 ofiar**;

w 1891 r., 3. stycznia, w Pol. Ostrawie szyb hr. Wilczka „Trójca” — **61 ofiar** (między nimi jeden dozorca);

w 1894 r., 15. czerwca, w Karwinej na szybach hr. Larysza, „Franciszka”, „Głęboki” i „Henryk” — **235 ofiar**; *)

w 1895 r., 16. marca, w Karwinej na szybie arcyksięcia „Hohenegger” — **52 ofiar**;

w 1896 r. w Pol. Ostrawie (Zarubku) szyb „Hermenegild” — **16 ofiar**. **)

*) Oprócz tego 25 ciężko rannych. 123 górników spalonych, uduszonych i zasypanych pozostało na wieczne czasy w kopalni zamurowanych. Miejsce, gdzie znajduje się ich grób głęboko pod ziemią, jest na wierzchu oznaczone kapliczką; resztę górników pochowano na cmentarzu w Karwinej. Na ich mogile stoi wspólny pomnik.

**) Oprócz tego 18 górników ciężko rannych. Eksplozję tę zawinił inspektor kopalni p. Mayer. Po eksplozji zamknął dostęp powietrza do kopalni, którą wprawdzie uratował lecz górników wyduł.

w 1905 r., 4. lipca (św. Prokopa), w Pol. Ostrawie szyb „Salma VII“ — 11 ofiar ;

w 1906 r., 31. stycznia, w Mar. Górack na szybie „Ignacy“ eksplodował kocioł parowy, przy czym zginęło 6 ludzi.

Ile to łez, mąk i boleści przyniosły ze sobą te katastrofy, o tem dobrze wiedzą sami tylko górnicy, ich wdowy i sieroty, i opisywać tego nie będziemy. (Po krótkce napisał już o tem tow. Bączek w broszurce p. t. „Przyczynek do historii rozwoju górnictwa i ruchu górniczego na Śląsku.)

A przecie górnicy, którzy narażali się na takie wielkie niebezpieczeństwa przy pracy, zarabiali bardzo marnie, prowadzili żywot nędzny.

Strejki górników.

Niskie zarobki i niczem nie krępowana samowola przedsiębiorców i ich urzędników, już i wówczas wywoływały bunt między robotnikami.

W „Bergmännische Notizen“ czytamy, że już 1848 roku jedna trzecia część robotników kopalń hrabiego Wilczka strejkowała o lepsze zarobki.

W 1852 roku porzuciło pracę 300 górników w kopalniach księcia Salmy dla niskiego zarobku. Strejk zdusiły władze rządowe zabranieniem wszystkich młodych ludzi do wojska. Takim sposobem wybawiono księcia Salmy od rebelantów.

W 1858 roku porzuciło pracę 300 górników na kopalniach Kolei Północnej w Gruszowie dlatego, że obniżono im zarobek. Strejk po pięciu dniach zakończono na drodze ugodowej.

W 1862 roku 500 górników na szybie Rothschilda „Jakłowiec“ zrobiło rewoltę. Zarząd szybu ściągnął do kopalni czeskich robotników z Nowego Jachymowa, obiecując im dobry zarobek. Kiedy jednakże przyszli

do Ostrawy, wynagradzano ich według zwyczaju miejscowego — marnie. To spowodowało ich do porzucenia pracy; było ich 90 a reszta miejscowych poszła za ich przykładem. Po kilku dniach, kiedy nowo zaciągniętym górnikom wypłacono ich zarobek i odesłano ich nazad do Czech uspokoiło się. Górnicy ostrawscy nic na tem nie zyskali.

W 1864 roku zastrejkowali wszyscy górnicy kopalni Kolei Północnej w Michałkowicach. Protestowali bowiem przeciw przymusowemu luzowaniu się w miejscach pracy w kopalni. Rezultat tego strejku nieznany.

Dnia 12. czerwca 1870 roku porzucili górnicy pracę na kopalni „Zwierzyny“ z powodu niskich zarobków. Strejk trwał 4 dni.

W marcu 1872 roku porzuciło pracę 500 górników na kopalni „Głęboki“ obok Witkowic zaraz po wypłacie, prawdopodobnie dla „wysokich potrąceń z zarobku. Strejkujący zajęli groźną postawę wobec nowo przybyłego kierownika i najemcy kopalni. Już wtedy użyto, do dziś bardzo mile używanego środka na niespokojnych robotników — bagnetów i karabinów. Zaalarmowano wojsko, które strzelało do strejkujących. Zastrzelono przy tem jednego ucznia piekarskiego a kilku górników pokaleczono.

Po utopieniu buntu we krwi robotników, wzięto się do robienia porządku. Kierowników strejku przyaresztowano i zasądzono każdego na jeden rok więzienia. Ciężka to była ofiara, którą górnicy ponieśli dla zyskania wyższego zarobku.

Większe zaburzenia powstały w 1881 roku. W dniu 2. listopada porzucili górnicy pracę na „Głównym“ szybie Guttmanna w Orłowej w liczbie 550. Żądali wyższego zarobku i wydalenia niektórych urzędników. Pierwsze żądanie częściowo spełniono, drugie stanowczo odrzucono. Bezrobocie zakończono po ośmiu dniach.

Krótko po tem, bo już 25. listopada 1881 roku wybuchł wielki strejk na szybach Kolei Północnej w

Polskiej Ostrawie — Zarubku. Udział w strejku wzięło 1.200 górników.

Strejk ten odbił się echem aż w parlamencie. Aż do tego czasu władze rządowe zupełnie nie dbały o krzywdy górników. Że górnicy strejkowali w przedsiębiorstwie należącym do żydowsko-liberalnych kapitalistów, skorzystali z tego katolicko-konserwatywni posłowie hrabia Hohenwart, hrabia Belcredi, dr. Rieger, aby liberalnemu rządowi pokazać przyjacielskie usposobienie wobec robotników. W dniu 8. grudnia 1881 r. ci sami posłowie wnieśli interpelację do prezydenta ministrów hr. Taaffe'go, w której czytamy:

„Sprawozdania z tego strejku odkryły bardzo wzruszające zjawiska, które mają w sobie zarodek wielkich niebezpieczeństw, jeżeli temu złu gruntownie i radykalnie się nie zaradzi. Ogłasza się, że górnicy, których zarobek wystarczy ledwie na wyżywienie jednej osoby, nie mówiąc już o rodzinie, są wyzyskiwani przez stowarzyszenia spożywcze (konsumy werkowe) do tego stopnia, że zagraża to w najwyższym stopniu ich egzystencji.

Deputacya tych robotników, która pono zachowywała się bardzo spokojnie, a wysłana do dyrekcyi Kolei Północnej w Wiedniu, aby uprosić pewne podwyższenie zarobków i usunięcie niektórych niewłaściwości, została, jak słuchy dochodzą, na żądanie władz politycznych natychmiast przyaresztowaną, jeszcze przed tem, zanim zdołała przedłożyć swoje zażalenia. To jedno, a druga niewłaściwość, że zawieszano do okolicy objętej strejkiem wojsko — zmusiło niżej podpisanych do wniesienia zapytania do wysokiej władzy itd.“

Odpowiedź władzy na tę interpelację gdzieś ugrzęzła a z bożej miłości „obrońcy górników“ więcej się też o interpelację nie troszczyli. Że żądania górników były aż zanadto skromne, dowodzi jeden ustęp z „Vaterlandu“, według którego żądali górnicy pod-

wyższenia zarobku na złr. 1·10 za zmianę. Górnicy strejkowali 14 dni i nic nie wskórali. Wojsko i tą razą kilkakrotnie pośredniczyło w zaprowadzeniu zgody, tylko że tą razą bez pomocy bagnatów i kul karabinowych.

Górnicy wyczerpani dłuższy czas milczeli; pracowali tylko a cierpieli. O ruchu socjalistycznym ani się im śniło. Bardzo mało jednostek tylko, czytało skrycie pisma socjalistyczne.

Po dłuższej przerwie, bo dopiero w 1889 r. 30 kwietnia, górnicy znowu wzięli się do walki strejkowej a to na szybie „Głęboki“ żądając wypłacenia tak zwanego „dobrowolnego dodatku“. Sławetny starosta powiatowy z Mistku p. Masłowski, przeszedł i swą żelazną pięścią usiłował zgnieść strejkujących górników. Znalazł się jednakże w niemiłej sytuacji. Strejkujący napaśli na niego i na jego kolegę Maksymiliana rycerza Guttmanna właściciela kopalni, tak, że obaj w wielkim strachu musieli się ukryć w kancelaryi, gdzie strzegło ich 18 żandarmów od godz. 8. wieczór do godz 2. w nocy. Dopiero wojsko zalarmowane z Opawy wybawiło ich z niewoli. Za to dostało się 20 górników do kryminału. Niektórzy z nich zostali zasądzeni nawet na jeden rok więzienia.

Początki ruchu socjalistycznego.

Jak we wszystkich centrach przemysłowych tak i w Mor. Ostrawie pod koniec ósmego dziesięciolecia myśl socjalistyczna poczęła kiełkować pomiędzy robotnikami a także i górnikami. Na początku szło to bardzo powoli, albowiem robotnik, o którym dowiedziano się że jest socjalistą, tracił nie tylko zarobek, lecz i swobodę. Mistecki starosta powiatowy Masłowski nie robił z socjalistami żadnych ceregieli. Kazał każdego aresztować, a resztę to już c. k. sądy z ochoty wykonały. A przecie pisma socjalistyczne robotnicze

tajnie kupowano i czytano. Baroni węglowi ze strachu, aby zaraza socjalistyczna rozszerzana gazetami robotniczymi nie zatrąła i ich podziemnych niewolników, wydali swoje własne pismo dla górników. Już od 1884 roku wydawano za pieniądze br. Guttmanna „Přítel Dělníku“ pisany w duchu lizuńskim. Dobrze finansowana przez hr. Wilczka „Prace“ wychodziła całe 15 lat. Oba te pisma nie były jednakże nigdy przez robotników lubiane.

Zjednoczenie zorganizowanych robotników w Austrii na zjeździe w Hainfeldzie oddziaływało korzystnie na rozwój ruchu socjalistycznego w ogóle a szczególnie w ostrawsko-karwińskim rewirze. Grupka odważniejszych robotników wzięła się w 1889 r. do założenia kształcącego stowarzyszenia robotników. Stowarzyszenie to stało się rychło ogniskiem ruchu socjalistycznego w Ostrawskim. W krótkim też stosunkowo czasie liczyło już 800 członków, przeważnie górników. Nawet z Pietwałdu, Poręby, Orłowej i Karwinej przychodzili górnicy do Orłowej, aby wpisać się na członków. Publicznie, oczywista, nikt się z tem nie chlubił, z przyczyn łatwo zrozumiałych.

W kształcącym stowarzyszeniu robotników, którego lokal znajdował się w gospodzie p. Hochstimma na placu Antoniego, szerzono wiedzę soc.-dem., gdzie też pisma socjalno-demokratyczne od kolporterów formalnie rozdrapywano. Stowarzyszenie to było cierniem w oku starosty Masłowskiego. Tak długo szukał sposobu na jego zgniecenie, aż go znalazł, w rzekomem przekroczeniu statutu. Przekroczenia tego dopatrzył się w tem, że stowarzyszenie udzielało zapomogi strejkującym i rozwiązał je po wielkim strejku 1890 roku. Cały majątek i bogatą bibliotekę skonfiskowano. Owocnej pracy, jaką to stowarzyszenie w stosunkowo krótkim czasie wykonało, jednakże nie można było już skonfiskować. Szerokie masy przejęły się już nauką socjalizmu, dotąd jeszcze nieznaną i bardzo cudacznie

przez wrogów przedstawianą. Przez rozwiązanie stowarzyszenia zadał wprawdzie p. Maślowski głęboką ranę ruchowi socjalistycznemu, lecz jego gorące pragnienia — zniszczyć socjalizm w Ostrawskim, nie zostały przez to spełnione.

Przygotowania do uroczystości 1. maja przyczyną ogólnego strejku.

Uchwałę międzynarodowego zjazdu w Paryżu, aby obchodzić uroczystie dzień 1. maja jako międzynarodową manifestację proletariatu, przyjęli górnicy w tu-tejszym rewirze z radością. Nie mieli oni wprawdzie o znaczeniu święta majowego jasnego pojęcia, lecz przecie w uroczystości majowej dopatrywali się między-narodowego braterstwa ludów i walki przeciw wyzyskowi. Zaś słudzy kapitału i cała biurokracya ze zgrozą pa-trzała w przyszłość.

Górnicy kopalni hr. Wilczka w Pol. Ostrawie w dniu 6. kwietnia 1890 roku uchwalili święcić 1 maja; zebrali między sobą 85 złr. i zanieśli je proboszczowi P. Bittowi w Pol. Ostrawie z żądaniem, aby za nie odprawił w dniu 1. maja mszę, dla uzyskania 8-godzin-nego dnia roboczego. Proboszcz Bitta, zamiast spełnić żądanie górników — w którym o czynie rewolucyjnym nie było ani zdania — zrobił donos na górników do dyrektora kopalń hr. Wilczka i wójta Pol. Ostrawy, który kie-rownikowi deputacy pieniądze odebrał i kazał go aresztować — resztę 6 członków deputacy wyrzucił z pracy.

W następną niedzielę 13. kwietnia wygłosił P. Bitta kazanie, w którym ostro wystąpił przeciw powszech-nemu święceniu 1. maja; bowiem tylko kościołowi przysługuje prawo święta ustanawiać. Takie postępo-wanie oburzyło górników do tego stopnia, że 15. kwie-tnia porzucili pracę a w nocy wytłukli okna na farze. Zażądali 8-godzinnej pracy, zniesienia pracy akordowej i zaprowadzenia płacy minimalnej, po 2 złr. na zmianę.

Wówczas pracowało już w rewirze ostrawsko-karwińskim 24.000 górników, którzy w paru dniach jakby siłą elektryczną poruszeni, porzucili pracę i postawili te same żądania.

Powstanie i rozszerzenie strejku było całkiem zrozumiałe. Ciągłe obrywanie zarobków, ordynarne wyzwiska i kary cielesne od dozorców, spowodowały, że strejk rósł jak lawina, zagarniając nie tylko kopalnie, lecz także huty witkowickie i wszystkie okoliczne fabryki.

Strejkujący szli od szybu do szybu, zabierając ze sobą wszystkich górników. Gdzie robotnicy stawili opór i nie chcieli pracy porzucić po dobremu, zmuszono ich do tego gwałtem.

Postępowanie takie łatwo sobie wytłómaczyć. Tym tysiącnym masom brakowało jakiegokolwiek wykształcenia i świadomości, jakimi środkami mają swoje żądania reklamować. Odczuwali straszny ucisk, który zrodził pragnienie polepszenia swej doli, lub zemsty za wszystko złe na nich dokonane. Cóż za dziw, że środki walki były takie, jaką była ich psychologia.

Same pisma burżuazyjne obliczały na 40.000 strejkujących.

Do obrony kapitału zawezwano wojsko, którego było pełno w rewirze. Same tylko huty witkowickie dostały 560 żołnierzy. Wojsko rozpędzało robotników wszędzie natychmiast, skoro tylko zobaczyło ich kilku razem. 16. kwietnia pokaleczono dwóch robotników. 17. kwietnia zdążył tłum robotników do Witkowic. Obok kolejowego wiaduktu jakiś nierozważny chłopiec ducił kamieniem na żołnierzy. Zaraz na to dowódca oddziału zakomenderował żołnierzom strzelać! Do górników spokojnie stojących posypał się grad kul. Popłynęła krew, znacząc czerwono tę czarną Ostrawę. 3 robotnicy zostali zastrzeleni, 6 zostało ciężko rannych a 13 lżej. Po tej krwawej scenie nastąpiło straszne prześladowanie górników. Robotnicy mogli tylko w lesie porozumiewać się między sobą. W kim dopatrywano się przywódcy, tego zaraz aresz-

owano. 18. kwietnia zebrała się większa ilość górników przed kancelaryą kopalni hr. Wilczka, gdzie znowu skłuto ich bagnetami. Strejk usiłowano zatopić we krwi górników.

Starosta powiatowy Masłowski, ze względu na to, iż przedsiębiorcy ze strejkującymi górnikami mówić nie chcieli, wezwał ich, aby z pomiędzy siebie wybrali mężów zaufania, co też i górnicy zaraz na drodze przed szybem zrobili. Lecz panowie przedsiębiorcy ani z mężami zaufania mówić nie chcieli i oświadczyli, że sami z własnej „dobrej woli“ dadzą górnikom jakieś ulepszenia. Strejk chylił się już ku końcowi, a 24. kwietnia został zakończony. Po strejku nastały czasy zemsty panów i prześladowania władz. Setki górników wyrzucono z pracy. Całe szeregi górników okuto w kajdany i odprowadzono do aresztów w Nowym Iczynie i Cieszynie, gdzie po półletnim trzymaniu w areszcie śledczem, większość zasądzono na pół lub na rok więzienia.

30. kwietnia wydały przedsiębiorstwa ogłoszenia, zawiadamiające górników o udzielonych im ustępstwach.

Ustępstwa te brzmiały:

1. Skrócenie dnia roboczego z 12 na 10 godzin w kopalni.
2. Całkowity 24-godzinny spoczynek niedzielny.
3. Ścisłe dotrzymanie regulaminu służbowego.
4. Rewizję dniówek i akordów. Co miało oznaczać podwyższenie zarobków o 5 do 8⁰/₀ (procent).

Nie zapomniano przy tem zaznaczyć, że jedyną przyczyną do strejku było socjalistyczne podżeganie. A przecież skonstatować trzeba, że same urzędowe sprawozdanie ołomunieckiej izby hand.-przem. mówiło, że o „wiele silniej i bardziej przekonywująco, od wszystkich najbardziej niebezpiecznych nauk socjalistycznych i podżegań anarchistycznych apostołów i wodzów robotników, oddziaływała niskimi zarobkami robotników spowodowana

— nędza“. Ustęp ten jest najlepszym dowodem i świadectwem o panującej naówczas nędzy między górnikami.

Rezultatem tego strejku było, że szeroki ogół społeczeństwa zwrócił uwagę na stosunki panujące między robotnikami w tym kącie bogactwa, prawdziwym rajem dla kapitalistów. Robotnicy piorunującym głosem dali znać całemu światu o swoich cierpieniach i nędzy. Głośno wyrazili swój głos protestu i niezadowolenia, pragnąc naprawy twardych stosunków życiowych.

Burza niezadowolenia mas górniczych jednakże nie na długo przycichła. Już 23. września, tego samego roku, porzucili górnicy szybów Guttman na i Rothschilda w Porębie, Orłowej i Dąbrowej pracę na nowo. Zażądali podwyższenia zarobków i skrócenia dnia roboczego na 8 godzin. Była to prawdziwa wędrówka górników. Szli od szybu do szybu spokojnie. Skoro panowie zobaczyli chmarę górników zdążającą do ich szybu, zaraz wstrzymywali ruch na kopalni, na gwałt wydobywali górników ze szybu, przedstawiali im, że strejkujący górnicy zdążający do szybu to łotry i zbóje, których trzeba jak najdalej omijać i wzywali górników do natychmiastowego opuszczenia kopalni, dopóki strejkujący nie zdążą dotrzeć. Lecz spekulacje panów nie dopisywały, bo górnicy wyjechawszy z kopalni, przyłączali się do pochodu (co prawda nie wszyscy, lecz zawsze znaczna większość) i ruszali dalej. Pochód rozpoczęli górnicy z szybu Głównego w Orłowej i Zofii w Porębie i podążyli na Bettinę i Eleonorę, stąd do Pietwałdu na szyb Eugeniusza i dalej do Michałkowic na szyb Piotra, Michała i Jana. Tutaj pochód górników rozprószyło osobnym pociągiem ekspres sprowadzone wojsko. Górnicy uciekli do lasu i porozchodzili się każdy do swego domu. W tym pamiętnym pochodzie górników każdy w porządnie podartem ubraniu w jakim porzucił pracę, każdy porządnie od pyłu węglowego zabrudzony szedł a nie wiedział dokąd. Najwięcej było młodych chłopców taczników i wozaczy, lecz i starych siwych górników nie brakowało. Brakowało tylko tcho-

rzy, których jeszcze i dziś dosyć sporo między górnika-
kami. Tej samej nocy, zaległo wojsko, jak chmura sza-
rańczy, cały rewir ostrawsko-karwiński. I do hut wit-
kowickich napchano wojska. Dla odstrasżającego przy-
kładu około setkę górników zupełnie niewinnych przy-
aresztowano. Strejk po tygodniowym trwaniu uduszono.

Wszystkie te wypadki świadczyły, że górnicy tak
długo znoszący pokornie jarzmo niewoli, poczynają się
budzić i stawiać czoło tyranii kopalnianych urzędników

Pierwszy zjazd górników w Austrii.

Świadomość klasowa dzięki ruchowi socjalistyczne-
mu rozbudzała się znacznie pomiędzy górnika-
mi; szczególnie w północnych Czechach, kolebce ruchu socjali-
stycznego. Tamtejsi towarzysze dali podnieć do zwo-
łania pierwszego zjazdu górników i hutników w Austrii
do Wiednia. Pisma partyjne socjalnej demokracji przynio-
sły wiadomość, że w dniach 7. 8. i 9. grudnia obrado-
wać będzie zjazd górników i hutników w Wiedniu.

Górnicy w ostrawsko-karwińskim robili wielkie
przygotowania na ten zjazd, starali się, aby największy
rewir węglowy w Austrii był na zjeździe należycie re-
prezentowany.

Panowie, częścią ze strachu a częścią ze złości,
trzęśli się na całym ciele, słysząc, że to straszne po-
niewieranie górnika-
mi w ostrawsko-karwińskim zagłę-
biu, dostanie się przed forum zjazdu i zostanie roznie-
sione po całej Austrii. Lecz pocóż istniałyby władze
polityczne, jeżeli nie dla ochrony w „niebezpieczeństwie“
będących baronów węglowych? Osobliwie starosta po-
wiatowy Masłowski w Mistku i Kortüm we
Frysztacie — prawdziwi to stróże i obrońcy kapitali-
stycznego wora ze złotem, mieli panom przyjść z „po-
moca“ i rewolucyjnych górników, odważających się
jechać do Wiednia ze skargą na „dobrych“ panów, jako
zbrodniarzy przyłapać i zamknąć do kryminału.

Tak się też i stało. Z całego rewiru miało wyjechać na zjazd 30 górników; przyjechało tylko 18. Ci tylko sprytem wywinęli się z rąk żandarmeryi. Poszli bowiem piechotą kilka godzin drogi aż do stacyi Świnowa, leżącej już poza obrębem rewiru górniczego. C. k. starosta powiatowy Kortüm we Frysztacie nakazał bowiem żandarmom obsadzić wszystkie stacje kolejowe w rewirze a górników wyjeżdżających do Wiednia przyaresztować. Aż do tego stopnia przekraczały ustawę władze rządowe, dla zachowania przyjacielskich stosunków do baronów węglowych. Wszelkie usiłowania ich poszły jednak na marne. Delegaci z ostrawsko-karwińskiego rewiru przecie na zjazd przybyli i powiedzieli jakie rzeczy dzieją się w rewirze.

Delegaci z innych rewirów — chociaż i tam górnicy nie cieszyli się wielkiem dobrodziejstwem — słysząc skargi delegatów ostrawsko-karwińskiego rewiru byli wprost rozczarowani i jawnie wyrażali swoje oburzenie.

Na zjeździe obradowano głównie o organizacyi i prasie zawodowej górników. Uchwalono zakładać we wszystkich miejscowościach stowarzyszenia górnicze. Pismo zawodowe górników miało być wydawane zaraz po zjeździe.

Do tego nawiązując przytacza delegat Matu s z e k z Orłowej: Przyjaciele! Ja wnioskuję, aby pismo wychodziło w języku czeskim w Czechach a towarzysze niemieccy, niechaj o swoim liście sami rozstrzygają.†

My, górnicy ze Śląska, jak tylko powrócimy do domu, będziemy energicznie rozszerzać to pismo. Sami chcieliśmy się organizować, zwołaliśmy tamtej niedzieli zgromadzenie, lecz starostwo wysłało tam 8 żandarmów, którzy pogrozili gospodzkemu, że musi zapłacić 100 złr. kary. Gospodzki wniósł przeciwko temu rekurs. Jak się to skończyło, nie wiemy“.

Po zjeździe górników delegaci wrócili do domu, lecz dłuższy czas, całe 2 lata nie było można przystąpić do założenia organizacyi z powodu szykan ze strony władzy rządowej.

Na drugim zjeździe górników, który odbywał się dnia 18. i 19. października 1891 roku, delegatów z ostrawsko-karwińskiego rewiru nie było. Prześladowanie delegatów pierwszego zjazdu i wyrzucenie ich z pracy odstraszyło górników tak dalece, że nikt jako delegat na zjazd iść nie chciał.

Również i na trzecim zjeździe górników, który odbył się 25. i 26. grudnia 1892 roku w Čauši obok Mostów w Czechach. z ostrawsko-karwińskiego rewiru delegatów nie było. Był tylko tow. Cingr — ówczesny redaktor „Na Zdaru“ — który zorganizowanych górników zastępował na zjeździe.

Założenie pisma i organizacyi.

Zaraz po pierwszym zjeździe przystąpiono do wydawania pisma zawodowego. Pierwszy numer tego pisma pod tytułem „Na Zdar“ wyszedł w Pradze, dnia 22. stycznia 1891. Już w pierwszym numerze tego pisma były wiadomości z ostrawsko-karwińskiego rewiru, że wszyscy delegaci, którzy byli na zjeździe górników we Wiedniu, zostali powyrzucani z pracy.

W tym samym numerze jest notatka o pogrzebie 62 górników, zabitych eksplozyą gazów w szybie „Trójca“.

W późniejszych numerach „Na Zdaru“ spostrzegamy ciągle korespondencje z ostrawsko-karwińskiego rewiru, krytykujące złe stosunki, obniżanie zarobków, szykanowanie i prześladowanie górników.

O świętowaniu 1. maja 1891 roku górnicy ani nie wspomnieli, bo było to niemożliwe. Ani jednego zgromadzenia nie pozwolono odbyć. Ustawa o wolności stowarzyszenia i zgromadzania się, wówczas dla ostrawskiego rewiru nie obowiązywała. Górnicy urządzali tylko tajne schadzki, lub poufne zgromadzenia. Na jedno takie poufne zgromadzenie, zwołane do Hochstima w dniu 3. maja 1891 roku, zaproszono redaktora „Na Zdaru“ tow. Bernera. A chociaż zaproszenie wygotowano ściśle według § 2. ustawy o zgromadzeniach

i rozdano górnikom, których zeszło się 90, zgromadzenie przecie rozwiązano.

O tem zgromadzeniu dowiedział się starosta Maśłowski, który natychmiast stanął w obronie zagrożonego „porządku“ (nieograniczonego wyzysku baronów węglowych), zgromadzenie rozwiązał a zebranych górników rozpuścił. Referenta tow. Bernera, aczkolwiek posiadał legitymację urzędową, trzymał p. Maśłowski 5 godzin w areszcie, dopóki nie doszła z Pragi z tamtejszego komisaryatu policyi telegraficzna wiadomość, gdzie p. starosta zaciągał informacji o tożsamości tow. Bernera. Oprócz tego tow. Berner musiał staroście pokazać gotówkę pieniężną na dowód, że ma pieniądze do kupienia sobie powrotnego biletu do Pragi.

Znowu nastał dłuższy spokój. Tylko w „Na Zdarze“ tłómaczyli górnicy swoje skargi. Najwięcej skarg było na dyrektora kopalń hr. Wilczka pana Stieberta, który prześladował i męczył górników w tyrański sposób.

Żona po zabitym górniku Weselym, żądając od Stieberta pieniędzy na trumnę z funduszków kasy brackiej, nic nie dostała, dlatego, że jej mąż był socyalistą.

W 1892 roku założono kształcące stowarzyszenie robotników „Braterstwo“, w którym większość członków stanowili górnicy, którzy ciągle nosili się z myślą utworzenia własnej organizacji zawodowej, stosownie do uchwały zjazdu we Wiedniu. Tą samą myśl poruszało także często pismo zawodowe „Na Zdar“.

W dniu 1. kwietnia 1893 ostatecznie udało się zwołać pierwsze publiczne zgromadzenie górników do gospody pani Kubalowej w Ostrawie. Górnicy zeszli się w takiej liczbie, że w lokalu pomieścić się nie mogli. Do programu zgromadzenia: „Organizacya i prasa zawodowa“ — przemawiał tow. Cingr. ówczesny redaktor „Na Zdaru“ z Mostu. Na zgromadzeniu tem, uchwalono następującą rezolucyę:

„Dzisiejsze zgromadzenie protestuje przeciw projektowi ustawy, przedłożonemu parlamentowi przez

ministerstwo rolnictwa, według którego ma być zarobek wypłacany górnikom raz na miesiąc. Zgromadzenie wzywa posłów, aby projekt ten odrzucili. Górnicy żądają ustawy o tygodniowych wypłatach.

Górnicy żądają od rządu, a właściwie od ministerstwa rolnictwa, aby tenże wymógł od właścicieli kopalń przyrzeczenie, że przez czas zimowy nie będą robotników z pracy wydalać.“.

Oprócz tego zgromadzeni górnicy żądali upaństwowienia kas brackich.

2. kwietnia 1893 r. odbyło się drugie zgromadzenie górników „pod Kulą“ w Ligotce (Mar Góry), również bardzo liczne. Brało w niem udział około 5.000 górników i ich żon. Z ciekawości przyszli na to zgromadzenie także urzędnicy i inżynierzy kopalniani. Obecny zastępca władzy starosta Masłowski, zapalczywy wróg socjalizmu, zachował się tą razą podczas zgromadzenia spokojnie. Prawdopodobnie przychodził do przekonania, że do zduszenia socjalizmu w Ostrawskim jest przecie trochę za słaby. Na zgromadzeniu tem przemawiał znowu tow. C i n g r. Podawał sprawozdanie ze zjazdu górników i omawiał reformę kas brackich. Swoją płomienną przemową aż do łez poruszył zgromadzonych, a osobliwie licznie zebrane kobiety. Pod koniec zgromadzenia uchwalono założyć stowarzyszenie dla górników i hutników.

Zaraz po tem, wzięli się robotnicy energicznie do prac przygotowawczych nad założeniem organizacyi zawodowej dla górników i hutników w Ostrawskim. Równocześnie przy wyborach starszych kasy brackiej postawili się górnicy przeciw woli baronów węglowych. Aż do r. 1893 wybierano na starszych kasy brackiej samych dozorców. Przy wyborach na kopalni Kolei Północnej w Zarubku w dniu 24. kwietnia, górnicy wybrali na starszych kasy brackiej już 9 robotników a tylko 3 dozorców.

Kiedy już wszystko przygotowano do założenia organizacyi górników, okazał się brak dobrego i niez-

wisłego od kopalni, kierownika tejże na miejscu. Upatrzonego za najlepszego tow. Cingra. W lipcu 1893 r. przyjechał tow. Cingra do Mor. Ostrawy, a w krótkim czasie, bo 5. października 1893 r. ukazał się już pierwszy numer „Odbornych Listu” jako organu organizacji górników.

Założenie stowarzyszenia „Prokop“.

W dniu 15. października 1893 roku odbyło się konstituujące walne zgromadzenie górniczo-hutniczego stowarzyszenia „Prokop”. Starostwo w Mistku zakazało odbycia tego zgromadzenia motywując to „niebezpieczeństwem szerzenia chorób zakaźnych”. Tańczyć mogło się w każdą niedzielę we wszystkich gospodach a obawy nie było! Lecz walnego zgromadzenia odbyć nie było można z obawy przed rozszerzeniem zakaźnych chorób.

Już przed tem zakazano dwa zgromadzenia. Jedno w Gruszkowicach, które na rozkaz starosty we Frysztacie przyszli żandarmi rozpuścić a drugie 8. października w Mor. Ostrawie „pod Słońcem”, które rozpuścił komisarz Klepik z Mistku.

Ostatecznie 29. października 1893 roku w Ligotce „pod Kulą” odbyło się konstituujące walne zgromadzenie stow. „Prokop”, w którym wzięło udział około 1.000 górników. Program był następujący: I. Odczytanie statutu, II. Zadania stowarzyszenia, III. Przyjmowanie członków, IV. Wybór zarządu. Zgromadzeniu przewodniczył tow. Cingra. Obecny delegat stow. „Braterstwo” złożył życzenia nowo założonemu stow. górników.

Zaraz po zgromadzeniu wpisało się na członków 189 górników. Przewodniczącym stow. wybrano tow. Cingra. Wkładkę członka określono na 30 centów miesięcznie. „Odborne Listy” uznano za organ stowarzyszenia, które każdy członek zobowiązał się pobierać.

Nowo założone stow. górników rozwijało się bardzo pomyślnie, Zwoływano liczne zgromadzenia, urządzano odczyty przy szczelnie wypełnionych salach, członkowie

garnęli się do stowarzyszenia. Po kilku miesiącach liczono członków na tysiące. Pod koniec roku 1894 liczyło stow. górników „Prokop“ okragło 9000 członków.

Nie obeszło się i bez przeciwników. Dwa pisma robotnicze, redagowane przez sługi kapitalistów, „Prace“ i „Přítel dělníku“ wymyślały na organizację górników ile się dało; obrzucały ją najordynarniejszymi wyzwiskami. Nawet i pobożni klerykali, dzielnie się spisywali. Waleczny kogut klerykalny, p. T o m a s z K u b i č e k założył w tym celu z proboszczem Š p i č k ą pismo p. t. „Zámy Dělnictva“. Organizacyi górników jednakże w niczem osłabić nie mogli.

1. i 9. maj 1894 roku.

Już parę tygodni przed 1. majem robiono przygotowania do uroczystego obchodzenia święta robotniczego — 1. maja. Manifestacya udała się wspaniale. Okragło 13.000 górników świętowało w dniu 1. maja.

2. maja zażądali górnicy kopalń hr. W i l c z k a i Kolei Północnej 8-godzinnej zmiany. Doszło przy tem do słownych utarczek, a ostatecznie do strejku, w którym po paru dniach brało udział około 10.000 górników.

Strejkujący żądali:

Ośmiogodzinnego dnia roboczego, włącznie z wjazdem i wyjazdem; zupełnego spoczynku niedzielnego.

Podwyższenia zarobków wszystkim robotnikom na kopalniach o 25%.

Usunięcia nieprzystojnego i obraźliwego sposobu postępowania z robotnikami przez dozorców.

Aby nikogo z członków komitetu strejkowego, lub też deputowanego górników nie wydalono z pracy, ani też gorszą pracą nie prześladowano.

Baroni węglowi wszystkie żądania odrzucili, co wywołało jeszcze większe niezadowolenie i rozjątrzenie między strejkującymi.



W dniu 9. kwietnia zebrali się górnicy tłumnie na drodze przed szybem „Trójca“ w Pol. Ostrawie. Dosłyszawszy, że 40 górników zmusił nadinżynier Cziżek gwałtem do zjechania do kopalni, zbiegli się, aby przekonać się, czy to prawda.

Kiedy zbliżali się na jakie 100 kroków do szybu, zostali przez żandarmów z wachmistrzem Markem na czele zatrzymani. Górnicy żądali przypuszczenia ich do szybu, lub przyprowadzenia kierownika szybu Cziżka. Naraz nadjechało z tyłu kilka fur, które popchnęły górników naprzód, na żandarmów. Skoro wachmistrz Marek spostrzegł ten ruch górników, jego nieczyste sumienie podyktowało mu dać sygnał do strzału. Karabiny wypaliły, kładąc 12 górników i **i jednego 8-letniego chłopca trupem na miejscu.** 16 ciężko i 8 lekko rannych wyszło z tej batalii. Krew górników zbarwiła drogę i popłynęła do przydrożnego rowu. Ściany domów zostały krwią górników zbryzgane.

Tragedya górników z Pol. Ostrawy jednakże na tem nie skończyła się. Krew górników na sługi kapitału podziałała jakby podniecająco, pastwiono się na górnikach dalej w sposób jeszcze więcej barbarzyński. Zarządy szybów wyrzucały strejkujących górników z mieszkań, meble wyrzucano na deszcz, na ulicę, robotnicze książki doręczano górnikom z kopalni policją do domu, a władze rozpędzały najmniejsze nawet zgromadzenia. W obronie krzywdzonych i prześladowanych górników nikt nie stanął prócz socyalnych demokratów. Jedynym przytułkiem i pociechą górników, było stow. „Prokop“ pod „Słońcem“. Górnicy znuzeni i pobici w 17-dniowym strejku, bez nijakich pewnych korzyści wracali do pracy. Było to 19. maja.

Dopiero 1. września 1894 r. uregulowano długość dnia roboczego z 12 na 10-godzinną zmianę. Ustępstwo to, już w 1890 roku przyrzekane górnikom, musiało być drogą ich własną krwią okupione.

Ofiarom kapitału (żandarmskich karabinów), zastrzelonym górnikom, zorganizowani robotnicy wystawili ładny pomnik na cmentarzu w Pol. Ostrawie. W ten sposób chcieli im wyrazić swoją cześć i wdzięczność. Corocznie w niedzielę po 9. maja idą robotnicy na groby swoich zastrzelonych braci, aby uczcić ich pamiątkę.

Pozostałym po zastrzelonych górnikach udzielono wsparcia, zebranego drogą dobrowolnych składek. Niepełna za dwa miesiące wypłacono im wsparcia w kwocie 1762 złr. i 69 ct. Oprócz tego na zgromadzeniu stow. „Prokop“ uchwalono, że każdy członek ofiauje się złożyć na ten cel 5 centów.

C. k. sprawiedliwość sądowa również skrzętnie pracowała. 22 górników, będących świadkami tego krwawego zajścia w Pol. Ostrawie odszukano choćby o północy, zakuto w kajdany i odprowadzono do c. k. sądu krajowego w Cieszynie, a już 22. maja 18 z nich zasądzono na 56 miesięcy kryminału. Za co? Zasadzeni byli: **Paweł Krob** 13 miesięcy, **Jan Kołar** 9 miesięcy, **Jakób Kachel** i **Antoni Botor** po 3 miesiące, **Wojciech Pardel**, **Antoni Pawlik**, **Józef Kożusznik**, **Antoni Rada**, **Franciszek Mikołusz**, **Wawrzyniec Larysz**, **Piotr Kasprzyk**, **Antoni Pasterniak**, **Karol Janczar**, **Józef Śliwa**, **Andrzej Śtaniura**, **Józef Toman**, **Aloizy Szewczyk** i **Marya Kachel**; każdy po 2 miesiące.

Wzrost organizacyi — jej rozłam.

Majowy strejk, rozlew krwi w Polskiej Ostrawie i gromadne wyrzucanie górników z pracy nie osłabiały, lecz potęgowały młodą jeszcze organizację.

Przy zwoływanych co niedzieli zgromadzeniach, funkcyonaryusze stow. „Prokop“ ledwie że nadążyli wpisywać nowo wstępujących członków. Przystąpiono do założenia grup miejscowych w Dąbrowej, Michałko-

wicach, Orłowej, Radwanicach, Zabłociu, Szebiszowicach i Polskiej Lutyni. Każda z nich liczyła znaczną ilość członków. N. p. grupa w Dąbrowej liczyła 1.400 w Michałkowicach 860 a w Zabłociu 659 członków.

Na walnem zgromadzeniu 11. listopada 1894 roku, skonstatowano, że ilość członków wynosi 10.000; sporo z nich dla wielkiej odległości długuje wkładki, lecz liczbę członków płacących regularnie wkładki podano na 6.000.

Ze wzrostem członków, wzrosła również administracyjna praca stowarzyszenia, musiano, poszukać nowych sił do pracy. Do redakcyi „Odbornych Listu“ przyjęto T. Kaše. Później na urzędników stow. „Prokop“ Marcina i Franciszka Wagnerów z Północnych Czech.

Razem z temi osobami wniesiono do stow. „Prokop“ awantury osobiste i rozłam, który organizacyi górników zadał śmiertelny cios.

Tow. Cingr nie mogąc patrzeć na te nieustające kłótnie i niesnaski z początkiem 1895 roku zrzekł się redaktorstwa „Odbornych Listów“ i przewodnictwa w stow. „Prokop“ pozostawiając to ludziom złego charakteru.

Na półrocznem walnem zgromadzeniu 28. kwietnia 1895 r. mówiono o zmianie statutu, którą ale ministersstwo spraw wewnętrznych odrzuciło. Centralne stow. liczyło wówczas 1582 członków, zaś grupy 3.834 członków, razem więc 5.416 członków.

Dla zmiany statutu odbyło się 21. czerwca 1895 roku konstytuujące walne zgromadzenie, przy udziale 429 czł. centrali i 105 delegatów grup, zastępujących 3.180 członków. Przewodniczącym wybrano absolutną większością głosów znowu tow. P. Cingra. M. Wagnera wraz z jego bliskimi przyjaciółmi odstawiono.

Był to apel dla Marcina Wagnera do rozbijania organizacyi. „Odborne Listy“ ogłosił M. Wagner za

swój własny majątek a jego ówczesną gotówkę 1.800 złr. rozdzielili jego przyjaciele pomiędzy siebie. Majątek górników pożerano z wilczą łapczywością. Takim sposobem „Odborne Listy“ przestały być organem stow. „Prokop“ i zostały osobistym organem M. Wagnera. Dla stow. „Prokop“ założono nowe pismo pod tą samą nazwą „Prokop“. Pierwszy numer wyszedł 12. października 1895 r. lecz wyszły tylko 3 numera. Dnia 24. października wyszło pismo stow. już pod tytułem „Na Zdar“ w myśl uchwały walnego zgromadzenia centralnego związku w Pilźnie. Równocześnie zrobiono go centralnem organem górników i hutników w Austrii. Redaktorem zamianowano tow. Arnolda Bernera.

Nowy strejk i wichrzenia klerykałów.

Nastał rok 1896. Organizacya, po rozłamie wywołanym przez zwolenników Marcina Wagnera, powoli brała się znowu do życia. Stan członków jednakże znacznie zmalał, co dało się widzieć na walnem zgromadzeniu 2. lutego 1896 roku odbytem. Na niem stwierdzono, że stow. „Prokop“ ma 2537 członków.

Między górnikaми niezadowolenie znowu kipiało. Najbardziej dopiekały im długie terminy wypłatowe. Tylko raz w miesiącu wypłacano górnikom ich zarobek, co zmuszało ich do kupowania towarów na kredyt, a przez to za lichy towar musieli znacznie więcej płacić jak za dobry towar gotówką.

Do wszystkich zarządów kopalń wnieśli górnicy pośrednio przez stow. „Prokop“, podpisane przez 15.000 górników, żądanie tygodniowych wypłat. Zarządy kopalń nie dały na to żądanie żadnej odpowiedzi.

Postępek taki, jak również brutalne czyny inżyniera Holaina i Pfohlego spowodowały, że gęsto nagromadzony materiał wybuchowy pomiędzy górnikaми wybuchnął — górnicy zastrejkowali. Strejk rozpoczął się 24. lutego w Karwinej, lecz w ciągu tygodnia rozszerzył się na wszystkie kopalnie w rewirze.

Strajkujący żądali: tygodniowych wypłat; podwyższenia zarobku o 25 procent; wydalenia brutalnych urzędników z kopalń; aby za strajk nikogo z pracy nie wydälano; przyjęcia na nowo do pracy niewinnie wydälonych robotników.

Strajk odbił się echem i w parlamencie. Poseł tow. Pernerstorfer wniósł pilny wniosek, o zaprowadzenie krótszych terminów wypłat dla górników, przy czem postępowanie baronów węglowych ostro napiętnował. Baroni węglowi udawali obrażonych, wnieśli przeciwko temu przemówieniu do izby posłów protest na piśmie. Ich puste wykręty jednakże nie zatarły piorunującego wrażenia, jakie wywarło na posłach przemówienie Pernerstorfera.

W dniu 21. marca wniósł komitet strajkowy przez c. k. urząd górniczy memoriał na konferencyę zastępców właścicieli kopalń, w którym zawiadamiano, że górnicy wrócą do pracy, jeżeli zastępcy właścicieli kopalń, przestaną wydälać robotników z pracy i z mieszkań, a zaprowadzą czternastodniowe zaliczki. Konferencya zastępców właścicieli kopalń w części zgodziła się na to żądanie, przyrzeczono krótsze terminy wypłat — główne to żądanie i przyczyna strajku. — Na podstawie tego, na zgromadzeniu strajkujących uchwalono wrócić do roboty. W poniedziałek 24. marca wrócili wszyscy górnicy gromadnie do roboty.

Wbrew solennemu przyrzeczeniu, że z pracy zostanie wydälona tylko mała ilość strajkujących, panowie danego słowa nie dotrzymali, lecz wyrzucili z pracy 120 górników. Zemścili się na niewinnych górnikaeh, bo sądzili, że przez to rozbiją organizacyę. Ich podle zamiary jednakże nie spełniły się.

A przecie po strajku uzyskali grupkę ludzi podłych charakterów, wyrzuconych z organizacyi, którzy dla łaski baronów węglowych wymyślali na stow. „Prokop“ i czynnych w niem ludzi, nie wiele na tem zyskawszy.

Przywódcy klerykalni, mając już od dawna chętkę do objęcia w swoje ręce organizacyi górników, pomyśleli, że w czasie ogólnych rozterek po strejku, najłatwiej da się to zrobić. Sprowadzili najtęższego swego polityka Horskeho. Zwołali cztery zgromadzenia, na których wielebny socyalistożerca miał znienawidzonych socyalnych demokratów wraz z ich organizacyą pokonać. Bardzo się jednak z panem Horskim zawiedli. Górnicy na ich zgromadzenia przyszli bardzo licznie i do ócz im oświadczyli, że na ich plewę złapać się nie dadzą.

Po tych nierównych walkach organizacya górników zdążyła spokojnie dalej do wytkniętego sobie celu.

Na walnem zgromadzeniu w marcu uchwalono podwyższyć wkładkę z 30 na 40 centów miesięcznie. Uchwałą tą zmierzano do zyskania większych funduszków dla stow. „Prokop“, celem wydatniejszego wspierania potrzebujących wsparcia członków. Niektórzy członkowie nie mogąc sobie tej uchwały należycie wytłómaczyć, uniemożliwili ją i nadzwyczajne walne zgromadzenie w dniu 30. sierpnia uchwałę tę zniósł.

Kradzież koalicyjnego prawa na Śląsku.

Co nie udało się połączonym wrogom górników w Ostrawsko-karwińskim zagłębiu (rozbić im ich organizacyę), tego usiłowały dokazać władze. W okręgach starostwa powiatowego, we Frysztacie i Cieszynie, zniesiono dla górników prawo zgromadzania się. — Wszystkie zgromadzenia zakazywano. Wszystkie lokale gospód, w których grupy stow. „Prokop“ miały swoją siedzibę, ogłoszono za nieodpowiednie do odbywania posiedzeń zarządu. Nawet największe, odpowiadające najnowszym wymaganiom przestronne sale, ogłoszono jako nieodpowiednie do odbywania zgromadzeń. Na zabawy z tańcami były one owszem bardzo dobre.

Taki stan wyjątkowy trwał nieprzerwanie całych sześć miesięcy. Wszystkie rekursy wniesione przeciw bezprawnym zakazom zgromadeń, leżały nietknięte w biurach władz politycznych. Organizacya na Śląsku bardzo na tem ucierpiała. Członkowie nie mogąc się schodzić zaniedbywali płacenia wkładek. Stowarzyszenie „Prokop“ bardzo przez to podupadło. Dopiero po wniesieniu interpelacyi, haniebny ten stan usunięto a zgromadzenia można już było odbywać. Stało się to dopiero z początkiem 1897 roku. W 1896 r. powstały grupy w Zabrzegu i Przywozie.

Nowe ożywienie i zapal.

Nadeszły wybory do rady państwa. Robotnicy po pierwszy raz mieli prawo wybierać posła w piątej kuryi. Górnicy w całym Ostrawsko-karwińskim zagłębiu pokazali że są socyalistami. We wszystkich gminach, gdzie mieszkali górnicy, wybrano soc. dem. wyborców, którzy wybrali na posłów w Cieszyńskim tow. Piotra Cingra a w Ostrawskim tow. A. Bernera. To tchnęło w górników nową wiarę we własne siły i spowodowało znaczny przypływ członków do organizacyi. Ilość ich wzrosła w 1897 r. do 3.500. W tym samym roku urządzono w Morawskiej Ostrawie „pod Lipa“, 4. lipca, wielką uroczystość rozwinięcia sztandaru stow. „Prokop“, przy udziale kilku tysięcy górników.

Nastaly znowu czasy spokojnej pracy nad rozwojem organizacyi, bez nadzwyczajnych wypadków, które trwały aż do 1900 roku. W roku 1898 założono grupy w Muglinowie, Szumbarku, Maryańskich Górach i Średniej Suchej.

W tym samym roku usiłowali zwolennicy Wagnera zakładać organizacje „Neodvisłych“. Organizacje tego samego pokroju jakie jeszcze do dziś dnia utrzymują tak zwani „Anarchiści“ w północnych Czechach. Po naszymu powiedziawszy, są to organizacje rozbijaczy

wszystkich i wszystkiego, często pańscy lizunie i donosiciele najgorszego kalibru. W Ostrawie, na szczęście wszystkich górników, nie znalazło się dla nich miejsca i rychło wyginęli.

Już gorzej podziało na jedność w organizacji górników, założenie stow. „Unii górników, hutników i koksiarzy“, które założono dlatego, że obywatelowi Vondrzychovi wykluczonemu z czeskiej partii soc. dem. i zdegradowanemu redaktorowi czeskiego pisma Spravedlnost uniemożliwiono przystęp do stow. „Prokop“, jak życzyli sobie tego jego zwolennicy. Działo się to w 1899 roku a narobiło to nie mało kwasu pomiędzy członkami. Odbiło się to również bardzo dotkliwie na strejku w 1900 roku. Warchołów wogóle i wówczas pomiędzy czeskimi towarzyszami nie brakowało.

Powszechny i największy strejk górników w 1900 roku.

Rok 1900 przyniósł ze sobą bardzo nadzwyczajne chwile dla górników. Już 2. lutego porzucili pracę górnicy na szybach Karolina i Salamon, nie mogąc wytrzymać samowoli kierownika szybu Vovsa — nie stosowny czas rozpoczynania pracy. Strejk jakby różdżką czarodziejską, dotknął wszystkich górników całego rewiru. Za przykładem górników zagłębia Ostrawsko-karwińskiego poszli górnicy i innych rewirów w Austrii, tak że w połowie lutego był to już generalny strejk górników w całej Austrii.

Strejkujący stawiali następujące żądania:

Ośmiogodzinna szychta, minimalny zarobek 4 korony za zmianę, bezpłatny węgiel na opał, bezpłatne światło do kopalni i tygodniowa wypłata.

W Ostrawsko-karwińskim strejkowało o te żądania 30.000 a w całej Austrii nie mniej jak 70.000 górników.

Na podstawie ustawy o stowarzyszeniach górniczych zwołano do Cieszyna urząd pojednawczy. Tam

zastępcy baronów węglowych powiedzieli delegatom robotników, że:

„Przedsiębiorcy nie mają gwarancyi, iż robotnicy przyjmą to, na co zgodził by się urząd pojednawczy, a dałoby się to zrobić, gdyby delegaci górników swój wpływ na górników wywarli w tym kierunku, by nakłanili ich do powrotu do roboty. Potem dopiero byłiby ochotni prowadzić pertraktacye z delegatami. Dziś nie mają do tego żadnej przyczyny.“

Zastępcy robotników, na takie łotrowskie wyrażenie się panów, dali wyraz swemu oburzeniu w następującej odpowiedzi:

„To niesforne wezwanie do natychmiastowego i bezwarunkowego powrócenia do pracy stanowczo odrzucają, zaś za wszystkie następstwa, jakie z tego postępku panów powstać mogą, kładą odpowiedzialność na nich samych. Zauważyli również, że górnicy swoją sprawiedliwą walkę poprowadzą dalej w zgodzie i z całą siłą naprzód, aż ich żądania zostaną spełnione.“

Na dzień 6. lutego zwołano znowu do Cieszyna urząd pojednawczy, któremu przewodniczył baron D'E l-wiert. Do porozumienia znowu nie doszło, przedsiębiorcy bowiem nic dać nie chcieli a górnicy znowu nie chcieli od swoich żądań odstąpić. Taktykę swoją przeciw panowie zmienili. Przed tygodniem buńczucznie oświadczały, że przyczyny do pertraktacyi nie mają a obecnie dawali górnikom 12% podwyżkę zarobku, podwyższenie akordów i zaliczki dwa razy do miesiąca. O skróceniu dnia roboczego nie chcieli ani słyszeć. Na to strejkujący górnicy odpowiedzieli: będziemy dalej strejkować.

Jakimi nędznikami są robotnicy z pod narodowego sztandaru, pokazali najlepiej podczas tego strejku. Rozpaczliwej walki dziesiątek tysięcy wygłodzonych rodzin używali dla swoich podłych zamiarów. Kiedy wystąpiono przeciwko ich szacherce, rozszerzali o soc.-dem. komitecie strejkowym najordynarniejsze kłamstwa. Ich zamiarem było zwalczać i oczerniać soc.-dem. a nie

pomagać strejkującym górnikom w walce przeciw baronom węglowym. Oni wydawali podczas strejku wstrętne ulotniki naszpikowane kłamstwami o zdradzie robotników przez soc.-dem. Sami zbierali zapomogi a rozdawali je tylko tym, którzy ich ślepo słuchali.

Strejkowy komitet soc.-dem. rozdawał zapomogi wszystkim strejkującym górnikom bez względu na przekonania polityczne.

Kiedy strejk trwał już prawie trzy miesiące, zapomogi były już wyczerpane a nowe nie nadchodziły, kiedy parlament zawiódł strejkujących górników i ustawę o 8-godzinnej szychcie odrzucił, kiedy już zapanowała straszna nędza w rodzinach górniczych, to komitetowi strejkowemu — a byli to sami rozumni i poważni górnicy — nie pozostało nic innego, jak zastanawiać się nad tem, jakim by sposobem tę bohaterską walkę górników zakończyć honorowo, ewentualnie po urwaniu jeszcze czego od baronów węglowych.

Od prezydenta ministrów K ö r b e r a otrzymano przyrzeczenie, że rząd poczyni odpowiednie kroki dla skrócenia dnia roboczego w kopalniach. Wobec tego wszystkiego komitet strejkowy wypracował rezolucję, którą miano przedłożyć strejkującym górnikom na zwołanych w tym celu wiecach i zgromadzeniach do przyjęcia. W rezolucyi był apel do górników, aby wrócili do roboty, jeżeli wszystkie **wypowiedzi z pracy, dane górnikom podczas strejku, zostaną odwołane** a ustępstwa dawane już poprzednio dotrzymywane zostaną. Tę rezolucję, po przyjęciu jej przez górników, miano przedłożyć przedsiębiorcom.

Właśnie w tej najważniejszej chwili, nieswiadomość górników a podłość czeskich narodowców święciła prawdziwe orgie. Rezolucję tę nazwały te podłe gady zdradą dokonaną na górnikach a strejkowy komitet — którego członków później wszystkich wyrzucono z pracy — obwiniono o zaprzędanie górników. Na wiecu udowym 19. marca 1900 r. o godzinie 10. rano na

górnopolnym rynku w Mor. Ostrawie, gdzie górnicy mieli uchwalić, że jak dobre wojsko jednomyślnie ustąpi od dalszej walki i wróci do roboty, rzucili się poszczuci i alkoholem podrażnieni ludzie wynajęci przez narodowców na trybunę i do krwi potłukli tow. Mertę i Karpelęsa. Ta hołota przyszła także i do Orłowej i także tu uniemożliwiła odbycie się wiecu, który miał być po południu. Odbyło natomiast tylko zgromadzenia, gdzie uchwalono wrócić do roboty.

Tym sposobem jedność górników została rozbita a strejk zakończył się bardzo niesforne. Na wielką radość panów wracali górnicy do pracy nie naraz jako jeden mąż, lecz rozbici, po jednym, jak jakie łamistrejki. Panowie nie musieli już prowadzić pertrakcacyi i dlatego o zatrzymaniu wszystkich górników w pracy, nie mogło być mowy.

300 najlepszych towarzyszy wyrzucono z pracy, wygnano z rewiru, z winy czeskich narodowców, którzy swoim podłym i głupim pyskowaniem spowodowali takie tragiczne zakończenie strejku.

Kto lepiej wspierał strejkujących, czy socjaliści czy też narodowcy, tego dowodzą następujące cyfry:

Socjaliści wypłacili strejkującym górnikom w ostrawsko-karwińskim rewirze K 150.562·80, oprócz tego wypłacili 6000 K zapomogi wyrzuconym z pracy, już po strejku. „Narodni Listy“ zebrały ledwie 200 K, „Radikalni Listy“ 311 K, a narodowcy wszystkiego razem 10.000 K. Całkowita suma, jaką zebrali socjaliści dla górników i rozdali w zapomogach strejkującym, wynosiła K 437 073·56. Cyfry te najlepiej dowodzą, kto naprawdę pomagał strejkującym.

Po strejku nastąpiło ogólne osłabienie, górnicy dezertowali ze swej organizacyi. Najlepszych towarzyszy i pracowników z pracy na kopalniach wyrzucano a przez to rozerwano łączność pomiędzy organizacją i górnikami pracującymi w kopalniach. Około 300 najlepszych towarzyszy wypędzono z rewiru — jaka to straszna rana dla organizacyi.

Ciężka i trudna dalsza praca.

Jakie straszne następstwa pozostawił za sobą strejk, albo raczej jego tragiczne zakończenie i wichrzenia narodowców, świadczy kompletna ruina stow. „Prokop“. W całym stow. pozostało ledwie 600 członków. Dopiero później, jak rozjaśniło się górnikom w głowie, w jakie sidła kłamstw zostali omotani, starzy członkowie wracali do organizacji. Kosztowało to bardzo dużo ofiarnej pracy, bardziej świadomych górników.

W czerwcu 1900 r., kilkanaście rozbitków starej organizacji założyło w Karwińskim, w Łazach, nową organizację zawodową górników pod nazwą „Siła“. W niej grupowali się przeważnie górnicy Polacy.

5. sierpnia zwołano konferencję, na której radzono nad utworzeniem jednej organizacji dla całego rewiru. Owoców z tego nie było żadnych.

Pod koniec roku 1900. zarobki zaczęto znowu obniżać. Po strejku parę miesięcy były zarobki zadawalające. Lecz do połowy 1901 roku, obniżono je aż do 30%. 12% podwyższenie zarobku dane po strejku, zostało górnikom w dwójnasób odebrane. Górnikom dawna nędza dawała się coraz bardziej we znaki. Przychodzili do przekonania — co prawda trochę za późno — że własną dezorganizacją i niedbalstwem dali baronom węglowym broń do ręki. Zorganizowanych górników prawie że nie było. „Prokop“ liczył coś 420 członków, „Siła“ jakie 350 a „Svornost“ Matuszyńskiego 85 członków. Górników w całym rewirze pracowało już około 34.000. Znowu odzywały się głosy za złączeniem tych trzech organizacji. Zwołano więc wspólną konferencję do Bogumina w dniu 10. lutego 1901 r. Zeszli się reprezentanci „Prokopa“, „Siły“ i „Svornosti“ w liczbie 33 delegatów.

Na konferencji uchwalono zgodnie pracować nad założeniem jednolitej organizacji górników dla całego rewiru węglowego; obecnie istniejące stow. rozwiązać

a majątek ich przenieść do nowo założonej „Unii górników“. Wybrano też komitet do wypracowania statutu, który w maju przyjął.

2. czerwca 1901 roku odbywało się konstytuujące walne zgromadzenie nowej „Unii górników“ dla Moraw, Śląska i Galicyi. Górnicy zeszli się bardzo licznie. Wkładkę ustanowiono na 25 hal. tygodniowo. Część członków, przyzwyczajona płacić miesięcznie 35 centów (70 hal.) szemrała przeciwko temu podwyższeniu wkładki, ostatecznie jednak poddała się woli większości. Walne zgromadzenie wybrało także sekretarzem nowej Unii tow. T. Regera, któremu powierzono agendę stowarzyszenia.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie, które odbyło się 14. lipca 1901 uchwaliło regulamin i ustaliło wysokość zapomogi na czas choroby. Uchwalono także urządzenie filii w Orłowej.

Drugie nadzwyczajne walne zgromadzenie odbyte 27. kwietnia 1902 r. uchwaliło założyć filie w Witkowicach, Przywozie, Michałkowicach, Łazach, Dzieńmowicach i Stonawie.

Ilość członków powoli wzrastała w centrali i w filiach. Były to czasy spokojne i górnicy mieli czas myśleć nad tem, że bez organizacyi nad polepszeniem swej doli nic zrobić się nie da. Już z początkiem 1903 roku liczyła organizacya 2086 członków.

Założenie Unii górników w Austryi.

Rozwój przemysłu węglowego, a z nim potęgający się wyzysk robotników przez przedsiębiorców, zmuszał górników do budowania silnej i dostosowanej do siły baronów węglowych organizacyi.

Po dłuższych doświadczeniach w walce z kapitalistami, nabyli górnicy przekonania, że im większą i bardziej jednolitą jest ich organizacya, tem jest ona silniejszą i korzystniejszą dla robotników.

Bardziej doświadczeni towarzysze dokładali zatem wszelkich starań, aby zbudować taką organizację, która

dawałaby im gwarancję spełnienia pokładanych w niej nadziei.

Prowadzeni tą ideą towarzysze, natrafiali często na nieprzewidywane trudności.

Z początku, zakładanie większych centralnych organizacyi utrudniały władze polityczne, później miejscowy patryotyzm a w końcu i osobisty interes jednostek.

Aż do 1890 roku, górnicy poszczególnych rewirów nie mieli między sobą żadnej łączności. Dopiero na pierwszym zjeździe górników w Wiedniu w grudniu 1890 r. odbytym, doszło do wzajemnego połączenia się przez założenie pisma zawodowego dla górników w całej Austrii.

W latach 1893 – 1894 zaczęto w Czechach drobne miejscowe stowarzyszenia łączyć w związki rewirowe, lub też w miejsce kilku lokalnych stowarzyszeń zakładać jedno stowarzyszenie na cały rewir.

Równocześnie z tem założono w 1894 r. „Centralny związek górników i hutników w Austrii“ w którym łączyły się wszystkie związki rewirowe. Wpływ jego na organizacje rewirowe był jednak bardzo słaby, tak że faktycznie jednolitej akcji we wszystkich rewirach przeprowadzić się nie dało. Najdobitniej okazało się to podczas strejku w 1900 roku. W każdym rewirze rozpoczęto strejk w inny dzień a często stawiano i inne żądania. Co najważniejsza, żaden rewir nie miał na tyle funduszków, aby wytrzymać dłuższy strejk. Zaś do prowadzenia strejku potrzeba nietylko jedności w postępowaniu lecz i wspólnych żelaznych funduszków.

W dniach 14., 15. i 16. października 1900 roku odbywała się w Wiedniu państwowa konferencja górników, która poleciła zarządowi centralnego związku, aby wspólnie z komitetem wykonawczym wybranym przez konferencję wypracować formę dla założenia Unii górników.

Walne zgromadzenie „Centralnego związku“ dopiero 4. i 5. maja 1902 r. uchwaliło założyć „Unię“, dla której statut powierzono wypracować zarządowi.

Dopiero po trzykrotnem podaniu statutu do władzy, został statut przyjęty. Dwa razy odrzucono go i dwa razy musiano go zmienić. 23. i 24. maja 1903 r. odbył się konstytuujący zjazd „Unii” w Turnie.

W zjeździe brało udział 62 delegatów zastępujących 7826 członków. 55 delegatów zastępujących 6455 członków, zgłosiło zaraz przystąpienie swoich członków do „Unii”, dwaj delegaci z 497 członkami zastrzegli sobie prawo przystąpienia na później a 4 delegatów z 974 członkami odmówiło przystąpienia do „Unii”. Nowa „Unia górników” miała wejść w życie z dniem 1. października 1903 r., co też i zostało spełnione. Do końca 1903 r. liczyła „Unia górników w Austrii” 5997 członków; z ostrawsko-karwińskiego rewiru 1480 członków.

Rozwój „Unii” wogóle a szczególnie w ostrawsko-karwińskim rewirze za ostatnich 10 lat przedstawia się następująco:

w roku	należało do Unii w całej Austrii		w ostrawsko-karwińsk. rewirze	
	kół miejs- cowych	członków	kół miejs- cowych	członków
1903	?	5997	8	1480
1904	126	11531	22	3079
1905	167	17749	32	10803
1906	224	27989	41	17906
1907	278	30715	45	16707
1908	295	32613	47	14214
1909	298	28352	48	11730
1910	285	17506	48	7468
1911	215	13540	47	5648
1912	?	12080	34	5131

Najwięcej członków liczyła Unia w 1908 r. Lata 1905 i 1906 były bowiem bardzo ruchliwe, osobliwie w ostrawsko-karwińskim rewirze, czem należy tłómaczyć ten nadzwyczajny przypływ członków. W 1907

zawarto ugode, bez strejku, na przeciąg dwu lat, co było dobrą okazyą dla górników do dezercyi z organizacji. Uciekali też bardzo licznie na swą własną szkodę a na pociechę baronów węglowych.

W 1910 roku powstał rozłam między czeskiemi górnikami, którzy od „Unii“ odstąpili a założyli sobie własną czeską organizację górników. Był to prawdziwy pogrom „Unii“.

Z powodu separatyzmu postradaliśmy znaczną ilość członków w latach 1910 i 1911. Dopiero w 1912 r. ustalił się stan członków. Z początkiem 1913 r. stan członków podnosi się. Zmniejszenie się ilości kół przypisać należy temu, że w 1912 r. miejscowe koła przetrworzono na koła szybowe.

Rozwój organizacji w ostrawsko-karwińskim zagłębiu od czasu założenia „Unii górników w Austrii“.

W rewirze ostrawsko-karwińskim był zawsze dobry grunt dla organizacji, brakowały tu zawsze jednak siły organizatorskie. Przy założeniu „Unii“ ustanowiono sekretarzem rewirowym *Matuszyńskiego*. Wkrótce jednak okazało się, że *Matuszyński* nie nadaje się na to stanowisko.

Delegacya „Unii“ (rozszerzony zarząd) zastanowiła się nad tą sprawą w lutym 1904 i postanowiła przenieść *Matuszyńskiego* do centrali w Turnie a w jego miejsce zamianować sekretarzem tow. *Brdę*, który przed objęciem swej funkcyi pracował jako górnik na kopalni Doblhof II w północnych Czechach.

Towarzysz *Brdę* objął sekretaryat w ostrawsko-karwińskim zagłębiu z końcem marca 1904. Wziął się do pracy energicznie. Uregulował najpierw sprawy w kołach miejscowych, poczem poświęcił się robocie organizacyjnej. Wybrano komitet rewirowy, złożony z 10 członków, dla rozstrzygania i załatwiania spraw

rewirowych. Zwoływano konferencje funkcjonariuszy kół miejscowych, delegatów korporacji górniczej i starszych kas brackich. Odbywano regularnie zgromadzenia szybowe i narady delegatów kopalnianych z poszczególnych przedsiębiorstw.

Organizacja ślicznie się rozwijała; ilość członków ogromnie wzrosła.

Potrzeba założenia polskiego pisma zawodowego nie dała się dłużej odłożyć. Konferencja rewirowa z 15. stycznia 1905 uchwaliła, aby dla polskich członków, którzy obowiązkowo otrzymywali „Robotnika Śląskiego“, wydawano miesięczny dodatek przy „Robotniku Śląskim“. Równocześnie postanowiono zbierać składki na fundusz prasowy dla wydania polskiego organu zawodowego.

Na konferencji z 12. listopada 1905 zapadła uchwała, aby rozpocząć wydawnictwo polskiego pisma zawodowego „Górnik“ z dniem 1. stycznia 1906.

W dniu 28. listopada 1905 górnicy ostrawsko-karwińskiego zagłębia wzięli masowy udział w jednodziennym strejku i demonstracji za powszechnem prawem wyborczem.

Ze zwrotem organizacji przybyło wiele pracy organizacyjnej i administracyjnej na sekretaryacie. Tow. Brda nie był w stanie podołać wszystkiemu.

Od 1. stycznia 1906 kreowano sekretaryat dla karwińskiego zagłębia. Sekretarzem mianowano tow. Bonczka. Na zjeździe „Unii“, odbytym w dniach 15., 16. i 17. kwietnia 1906 w Wiedniu, uchwalono przenieść „Na Zdar“, który od r. 1901 wychodził w Turnie, do Morawskiej Ostrawy, aby do tego okręgu ściągnąć więcej sił agitacyjnych. Od 1. lipca 1906 znajdował się już „Na Zdar“, w Morawskiej Ostrawie, gdzie od stycznia 1910 rozszerzono go na tygodnik.

Agitacja za powszechnem prawem wyborczem uwieńczoną została pomyślnym rezultatem. W styczniu 1907 r. wydaną została ustawa o powszechnem, rów-

nem, tajnem, bezpośrednim prawie wyborczem do parlamentu.

Przy wyborach w maju 1907 wybranych zostało 87 posłów socjalno-demokratycznych. W ostrawsko-karwińskim wybrano 6 posłów socjalno-demokratycznych. We wszystkich okręgach wyborczych, gdzie rozstrzygali o wyborach górnicy, wybrani zostali kandydaci robotników.

Oderwanie się maszynistów i palaczy od „Unii“.

Aż do roku 1909 byli maszyniści i palacze zorganizowani w „Unii“, która zawsze troskliwie starała się o polepszenie stosunków dla wszystkich przy górnictwie zatrudnionych robotników. Maszyniści i palacze byli też zupełnie zadowoleni z „Unii“, a gdy w 1906 r. niektóre jednostki chciały ich oderwać od „Unii“, maszyniści i palacze oświadczyli na zgromadzeniach w dniach 6. i 13. maja w Pol. Ostrawie i Orłowej, że uważają „Unię górników“ za organizację, która najlepiej im odpowiada.

W 1909 r, po ogólnym zjeździe zawodowym, który oświadczył się za tem, by zakładano organizacje według przedsiębiorstw, związek maszynistów i palaczy mimo to oderwał maszynistów i palaczy zatrudnionych przy górnictwie od „Unii“ i wprowadził ich do swej organizacji. Zastępcy „Unii“ wskazywali na szkodliwość tej roboty i przestrzegali towarzyszków przed takim krokiem. Mimo te ostrzeżenia odłączenie maszynistów i palaczy zostało przeprowadzone.

Od czasu tego odłączenia minęło 6 lat, a maszyniści i palacze z pewnością przekonali się, że przez oderwanie się od „Unii“ nic nie zyskali. Żywimy nadzieję, że powrócą do „Unii“ i postarają się razem z innymi na kopalniach i koksowniach pracującymi robotnikami o wybudowanie jednolitej organizacji dla

wszystkich przy górnictwie zatrudnionych robotników, aby ta była wstanie więcej pracować dla polepszenia ich stosunków.

Czeski separatyzm.

Teraz przychodzimy do omówienia sprawy, która w historii socjalizmu oznaczać będzie najczarniejszą plamę.

W marcu 1910 r. powstał spór o formę organizacyj zawodowych, który potem rozbił związki zawodowe i otruł robotników fanatyzmem narodowym, którego zgubne następstwa przez długie lata odczuwać będą robotnicy.

Kilka osób, stojących na czele politycznych organizacyj czesko-słowiańskich, wmówiło sobie z czysto egoistycznych pobudek, że polityczna organizacja powinna samowolnie używać funduszy i majątku organizacyj zawodowych na cele polityczne, że czeskich zawodowo zorganizowanych towarzyszy należy odłączyć od międzynarodowych związków zawodowych a założyć samodzielne czeskie organizacje.

Zarząd partyjny czesko-słowiańskiej organizacji politycznej oświadczył się za zakładaniem samodzielnych czeskich organizacyj zawodowych i polecił obowiązkowo każdemu członkowi partyi, aby pracował dla tej zasady.

Wszystkie pisma czesko-słowiańskiej partyi poczęły rzucać oszczerstwa na dotychczasowe międzynarodowe organizacje zawodowe i ich funkcyonaryuszów. Robotników namawiano, aby występowali z centralnych związków zawodowych. Rzucano podejrzenia i najgorsze kałuże błota na tych towarzyszy, którzy pozostali wierni międzynarodowemu związkowi zawodowemu i bronili ich przed rozbiciem.

Zbrodnia Budila.

Sądziliśmy, że w Ostrawskim organizacja górnicza rozbitą nie zostanie, ponieważ każdy wiedział jak

ciężko tę organizację zbudowano i jak zwłaszcza dla górników potrzebną jest jednolita organizacja zawodowa.

Ówczesny redaktor pisma zawodowego „Na Zdar“ Józef Budil oświadczył jeszcze dnia 26. maja 1910 na konferencji w Pietwałdzie: „że zbrodnię popełniłby ten, kto by chciał rozbić organizację górniczą“.

Zbrodnię tę wykonał sam Budil. Udając przeciwnika rozbicia „Unii“, potajemnie układał się z separatystami i przygotowywał wszystko, aby „Unię“ zniszczyć.

W dniu 12. października 1910 r. zawiadomił c. k. komisaryat policyi w Mor. Ostrawie i prokuraturę państwa w Nowym Lczynie, że począwszy od najbliższego numeru „Na Zdar“ wychodzić będzie w Kładnie w Czechach. Takie samo uwiadomienie wysłał do Kładna. Potem w nocy z 12. na 13. października zabrał ważniejsze książki z biblioteki redakcyjnej, adresy odbiorców pisma i inne potrzebne rzeczy. Dnia 13. października chciał podjąć w „Žiwnosteńskiej Bance“ majątek wydawnictwa, ale to mu się nie udało i już w tym samym dniu w nocy jak złodziej odjechał do Kładna, gdzie wydawał dalej separatystyczne pismo p. t. „Na Zdar“.

To był początek dawno zorganizowanego i dobrze obmyślonego planu rozbicia „Unii“.

Separatyści czescy „Unię“ znacznie osłabili, ale rozbić jej nie potrafili.

Od tego czasu upadają separatyści moralnie coraz niżej. Dziś są już w służbie narodowych mieszczan, zaparli się swego klasowego stanowiska i opuścili o-cyalno-demokratyczne zasady. Pod względem ekonomicznym starają się uniemożliwić lub przeszkodzić każdej akcji prowadzonej przez „Unię górniczą“, a mającej na celu wydobyć lepszej egzystencji dla górników. Separatyści zostali janczarami przedsiębiorców węglowych i największymi szkodnikami robotników.

Poszli jeszcze dalej, niż narodowcy czescy i klerykali i stanowią dziś żółtą organizację przedsiębiorców węglowych.

Nie wszyscy robotnicy jednakże, znajdujący się w szeregach separatystów lub sympatyzujący z nimi, są tak źli jak ich przewódcy. Między tymi robotnikami znajduje się wielu uczciwych ludzi, którzy zeszli na manowce jedynie z powodu oszczerstw rzucanych na centralne organizacje i jej członków.

Ci towarzysze, skoro zobaczą, dokąd ich zaprowadzili ich wodzowie, z pewnością znowu znajdą drogę tam, gdzie ich miejsce, to jest do międzynarodowych organizacji robotników, do szeregów prawdziwych socjalnych demokratów.

Na tem kończymy ten smutny rozdział naszego sprawozdania, a wrócimy znowu do dalszych spraw, które odegrały się w wspomnianem dziesięcioleciu.

Ruch zarobkowy.

Z wzmocnieniem organizacyi wzrósł także obowiązek tejże wobec robotników. Należało uczynić przygotowania celem uzyskania polepszenia stosunków zarobkowych, pracy i ubezpieczenia robotników, które gwałtownie domagały się naprawy.

W r. 1904 uchwalili delegaci wysłać deputację do wszystkich przedsiębiorców z żądaniem zlepszenia stosunków zarobkowych, podwyższenia deputatowego węgla i urządzenia zakładów kąpielowych tam, gdzie takowe nie istniały.

Akcya ta nieprzyniosła żadnego rezultatu. Przedsiębiorcy przeważnie deputacyi nie przyjęli, częściowo zaś odprawili ją wymówkami.

W dniu 19. marca 1905 konferencya delegatów postanowiła przedłożyć wszystkim zarządom szybów żądania o poprawę stosunków zarobkowych i pracy. Żądania te odrzucili przedsiębiorcy w dniu 27. marca.

Wobec tego w dniu 30. kwietnia konferencja delegatów wydała hasło do zbierania funduszu strejkowego i wezwała robotników, aby się przygotowywali do walki o lepsze warunki życia. Wysokość wkładki, oznaczono po 50 halerzy dla członków „Unii“ i po 1 K miesięcznie dla nieczłonków.

Konferencja delegatów z 28. stycznia 1906 zreasumowała poprzednią uchwałę w tym kierunku, że każdy górnik ma zapłacić po 50 halerzy przez 12 miesięcy — razem 6 K — na fundusz strejkowy.

Na fundusz strejkowy zebrano razem K 37.148.97 W 1907 r. uchwaliła konferencja delegatów majątek ten zainwestować na realność (zakupiono dom). Dom l. 20 przy ulicy Zwierzynowej w Morawskiej Ostrawie jest majątkiem funduszu strejkowego górników ostrawsko-karwińskiego rewiru. Rachunek za rok 1912, jako też wykaz, ile wpłacono do tego funduszu z poszczególnych kopalń, znajdują się przy końcu tego sprawozdania.

Walne zgromadzenie grupy II z dnia 30. kwietnia 1905 zażądało, aby zwołano urząd pojednawczy przy-musowego stowarzyszenia górniczego celem załatwienia żądań przedłożonych przez robotników a przez przedsiębiorców odrzuconych.

Urząd pojednawczy zwołany dopiero na 15. stycznia 1906, zasiadał od 15. do 19. stycznia a potem od 8. do 13. lutego, jednakże do ugody nie doszło.

W dniu 27. sierpnia 1906 przedłożono znowu wszystkim zarządom szybów żądania a po dłuższych per-traktacjach osiągnięto częściową podwyżkę płac i różne inne ulepszenia, a mianowicie: Robotnikom dołowym przyrzeczono, że akordy tak będą wymierzane, by średni górnik przy normalnej wydajności pracy zarobić mógł na zmianę K 4.10 do K 4.50 (według poszczególnych przedsiębiorstw). Dla wozaczy i taczowników ustanowiono pewne zarobki procentowo obliczone od płac kopaczy. Zarobki na pańskie zmiany podwyższono.

Robotnikom wierzchowym przyobiecano 5 – 10 procent podwyżki płac. Za roboty w niedzielę i święta roczne dopłacano dodatek w wysokości połowy pańskiej zmiany. Deputat podwyższono z 24 na 30 q dla żonatych i z 12 na 15 q dla swobodnych.

Koncesye te były niedostateczne, zwłaszcza, że zarządy kopalń ani nawet tej mizernej poprawy płac nie dotrzymały.

Dnia 22. lipca 1907 przedstawiono znowu zarządom szybów żądania. Po długich pertraktacjach doszło wreszcie z końcem października do ugody, na podstawie której zawarto umowę zarobkową na dwa lata. W umowie tej zobowiązali się przedsiębiorcy, że akordy będą tak wymierzali, by średni górnik przy normalnej wydajności pracy osiągnąć mógł przeciętny zarobek od K 4.17 do K 5.— (według poszczególnych przedsiębiorstw) na zmianę. Wozacy i taczownicy mieli wydzielony zarobek procentowy.

Robotnikom dołowym, pracującym w akordzie, zatrudnionym jako pomocnicy na powierzchni kopalni, przyznano dodatek na dniówki w wysokości 50 halerzy dla kopaczy i im równych, 40 halerzy dla wozaczy i im równych i 30 halerzy dla taczowników.

Robotnikom dołowym, którzy bez przerwy 10 lat zatrudnieni są u jednego właściciela kopalni i nie przeszli do kategorii kopaczy, przyznano dodatek do zarobku po 30 hal.; a po 15 latach po 50 halerzy na zmianę.

Maszynistom przy głównych maszynach dobywczych przyznano 9. godzinny czas pracy.

Listy zarobkowe miały być wywieszone w cechowniach w każdym miesiącu po obrachunku.

Odszkodowanie za niepodjęty przez robotników zamiejscowych węgiel deputatowy podwyższono z 80 hal. na 1 kor. za centnar metryczny.

Jednakże wkrótce już okazało się, że przedsiębiorcy ani tej umowy nie przestrzegają.

Wobec tego konferencja delegatów, która obradowała 29. grudnia 1907, uchwaliła wezwać c. k. okręgowy urząd górniczy w Morawskiej Ostrawie, który prowadził pertraktacje ugodowe, aby postarał się o dotrzymywanie umowy.

Ponieważ wołania o naprawę nie odniosły skutku, postanowiła konferencja delegatów z 20. września 1908 zaskarżyć przedsiębiorców przed urzędem pojednawczym stowarzyszenia górniczego z powodu niedotrzymywania ugody.

Siedem miesięcy upłynęło, zanim zwołano urząd pojednawczy. Dnia 26. kwietnia 1909 zwołano go, ale zaraz odroczone do 10. maja. Następnie obradował od 10. do 15. maja, poczem znowu odroczone obrady aż do drugiej połowy sierpnia.

Konferencja delegatów z 23. maja uchwaliła, aby ze względu na to, że umowa kończy się z końcem września, obradowano nad ulepszeniem i odnowieniem umowy zarobkowej.

Dnia 27. września rozpoczęła się znowu rozprawa w urzędzie pojednawczym, a 28. września odroczone ją znowu na 14 dni. Dnia 14. października z powodu nieustępliwości przedsiębiorców obrady zostały rozbite. Do ugody nie doszło a termin obowiązywania dotychczasowej umowy upłynął. Nastąpił czas bezprawia.

Ponieważ w jesieni 1909 r. powstał kryzys w przemyśle węglowym, nie można było przeprowadzić żadnej akcji zarobkowej aż do końca 1910 r., kiedy przesilenie minęło.

W dniu 26. grudnia 1910 r. postanowiła konferencja delegatów, aby dnia 2. stycznia 1911 przedłożyć wszystkim zarządom kopalń memoriał z żądaniem polepszenia stosunków zarobkowych i pracy.

Przedsiębiorcy jednakże odrzucili te żądania.

Następna konferencja delegatów, która odbyła się 26. lutego 1911 r. w Zarubku, uchwaliła wysłać delegację do ministerium, która miała domagać się, aby

rząd zmusił przedsiębiorców węglowych do podwyższenia zarobków dla robotników, lub też zarządził poprawę stosunków zarobkowych w drodze ustawy.

Ministerium robót publicznych wydelegowało do ostrawsko-karwińskiego zagłębia komisję śledczą, celem zbadania stosunków zarobkowych górników.

Gdy jednakże aż do końca września nic nie przedsięwzięto dla naprawy stosunków górniczych, postanowiła konferencja delegatów z 1. października, aby 5. października, w dzień otwarcia parlamentu, proklamowano jednodniowy demonstracyjny strejk górników.

Strejk ten przeprowadzono poważnie na wszystkich kopalniach z wyjątkiem szybów „Głębok i” w Morawskiej Ostrawie, „Louis” w Witkowicach, „Ignacy” w Maryańskich Górach, „Aleksander” w Małych Kończycach i częściowo „Terezya” w Polskiej Ostrawie, gdzie robotnicy z namowy separatystów nie wzięli udziału w strejku.

Poseł Prokiesz, wybrany przez górników, na wiecu przeciwdrożyznianym dnia 1. października wzywał górników, aby 5. października nie strejkowali, albowiem szkoda 5 K, które utracą z powodu opuszczenia zmiany.

Ten jednodniowy strejk przyniósł przecież częściowy rezultat. Po 1. grudnia 1911 udzielili przedsiębiorcy węglowi robotnikom 5% dodatek zarobkowy.

Robotnicy jednakże nie uważali, aby przez otrzymanie tego dodatku załatwione już były ich żądania zarobkowe i domagali się zwołania urzędu pojednawczego.

Urząd pojednawczy zwołany został na 20. marca 1911 i po długich obradach doszło do zawarcia obecnej umowy zarobkowej obowiązującej od 1. maja 1912 do 30. kwietnia 1915.

Z powodu tłómaczenia tej umowy powstał zaraz na początku spór, który w myśl uchwały konferen-

cyi delegatów z 29. czerwca 1912 ma się rozstrzygnąć na drodze sądowej.

Podano dwie skargi sądowe: jedną w Morawskiej Ostrawie a drugą w Wiedniu. Obie załatwione zostały w pierwszej instancji nieprzychylnie dla robotników. Przeciw rozstrzygnięciu pierwszej instancji zgłoszono rekurs, który do czasu wydania tego sprawozdania załatwiony jeszcze nie jest.

Na wszelki wypadek muszą robotnicy — jeśli chcą osiągnąć dotrzymywanie tej lub podpisania lepszej ugody, postarać się o to, by lepiej byli zorganizowani. Bez dobrej organizacyi nie dostąpią ani jednego ani drugiego.

Sprawa ubezpieczenia.

Prócz poprawy stosunków zarobkowych i pracy, przywiązują górnicy wielką wagę do polepszenia warunków swego ubezpieczenia.

Trzy razy przedsięwzięto akcyę celem uzyskania podwyższenia zasiłków w chorobie. W 1903 r. domagano się zwiększenia zwykłych miejscowych zarobków dziennych. W 1905 r. akcyja skończyła się pomyślnie, gdyż i zarobki i zapomogi w chorobie nieznacznie podwyższono. Drugą podobną akcyę rozpoczęto w roku 1906, która zakończyła się w 1907 r. Zwykle miejscowe zarobkiienne zostały znowu podwyższone, jednakże niedostatecznie.

Od 1. stycznia 1908 r., podwyższono na podstawie nowo ustanowionych zwykłych zarobków dziennych zapomogi w chorobie przeciętnie o około 50%.

W sierpniu 1912 rozpoczęto po raz trzeci akcyę za podwyższeniem zwykłych miejscowych zarobków dziennych. Sprawa ta jednakże dotychczas, mimo kilkakrotnych urgensów, załatwioną nie jest.

W sprawie uzyskania ubezpieczenia od wypadków i podwyższenia prowizyi wiele już razy czyniono starania, ale dotychczas nie osiągnięto żadnego zadawalającego rezultatu.

W r. 1910 we wszystkich kaśach brackich tego rewiru uchwałyły walne zgromadzenia na wniosek delegatów, że prowizyę ma się podwyższyć w ten sposób, by robotnik — inwalida otrzymał 20 K podstawowej prowizyi a za każdy rok członkostwa o 1 K miesięcznie więcej.

Wszystkie uchwały kas brackich zniósł jednak starostwo górnicze z tego powodu, że stan majątku kas brackich nie pozwala na podwyższenie pensyj.

Przedłożenie ustawy o ubezpieczeniu na starość i od inwalidztwa, które rząd zgłosił w parlamencie, nie oznacza dla górników żadnego polepszenia dotychczasowych warunków. Załatwienie tej ustawy nie przedstawia dla górników żadnej nadziei, aby w przedłożeniu można osiągnąć niejakię zmiany na ich korzyść, nie mówiąc już o tem, że obrady w komisji postępują tak żółwim krokiem, że o całkowitem załatwieniu tej ustawy w najbliższym czasie ani mowy nie ma.

W 1911 r. zgłosili posłowie socjalno-demokratyczni w parlamencie wniosek, aby górników przydzielić do ubezpieczenia od kalectwa w istniejących terytoryalnych zakładach. Rząd przyrzekł, że przedłoży projekt odnośnej ustawy.

Dopiero w czerwcu b. r. rząd wykonał swe przyrzeczenie i zgłosił przedłożenie ustawy o ubezpieczeniu górników od wypadków. Jeżeli nie nastąpią nieprzewidziane przeszkody, to spodziewać się można, że ustawa jeszcze w tym roku uchwaloną zostanie.

Inne akcye.

W 1904 r. rozpoczęto akcyę mającą na celu zmianę porządku służbowego, obowiązującego jeszcze od 1887 r., który był gorszym od austriackiej ustawy karnej.

Były to przepisy, które robotnika wiązały jak niewolnika a karały jak za czasów inkwizycji. Brakowało tylko kary palenia na stosie i wbijania na pal, ale te

kary zastępowały wybuchające gazy i niedostateczne przepisy bezpieczeństwa.

Przytaczamy poniżej niektóre wyjątki z tego porządku służbowego:

§ 14. Każdy robotnik jest obowiązany:

„a) przełożonego urzędnika należyście słuchać i wobec niego uczciwie się zachowywać.“

„d) przydzieloną każdego rodzaju i w każdym czasie pracę bez oporu nastąpić i według otrzymanego rozkazu starannie ją wykonać.“

„e) przez całą zmianę pilnie pracować; w częściach szybu, gdzie znajdują się wybuchające gazy, przestrzegać robotników przybyłych do przodku (o czym zarząd szybu osobno rozkaże), zwracać ich uwagę na każde niebezpieczeństwo i nadzwyczajne wydarzenia.“

„§ 15. Wszyscy stali górnicy powinni według możliwości, celem wyróżnienia się od innych robotników, nosić mundur górniczy; w każdorocznej jednak uroczystości górniczej mają wzięść udział wszyscy na kopalni zatrudnieni robotnicy w świątecznym ubraniu.“

„§ 16. a) ostatni ustęp: Każdy robotnik jest obowiązany przydzielone mu zmiany w całkowitej ilości i zupełnie wykonać, a dla zapisu i modlitwy o pół godziny wcześniej przybyć do domu z bornego.“

„§ 27. Za przekroczenie obowiązków i przepisów porządku służbowego przewidziane są następujące kary:

nagana, praca za karę, kara pieniężna, przeniesienie do niższej kategorii służbowej lub zupełne wydalenie z pracy. Przy okolicznościach obciążających można prócz kary uczynić doniesienie u sądu karnego.“

„§ 28. Grzywna pieniężna, która potrąca się z zarobku, nie może przy pojedynczych wypadkach przewyższać 6 karnych zmian.“

„§ 30. Zwłaszcza obowiązuje następujący wymiar kary:

„1. Surowe i wogóle niesłuszne zachowanie się, kłótnie i popędzanie dyrektora kopalni, urzędników i dozorców jak na dole tak i w kancelaryi, w cechowni i wszystkich lokalach kopalnianych, wystąpienie przed dyrektora lub urzędnika kopalnianego w stanie pijanym karać się będzie według stopnia przestępku:

a) najpierw 2—4 karnymi zmianami;

b) przy powtórzeniu się występku robotą karną lub przeniesieniem na pewien czas do niższej kategorii służby a w wypadkach obciążających;

c) wydaleniem z pracy.“

„4. Opuszczenie zmiany bez zezwolenia, skracanie szychty t. j. przedwczesne opuszczenie pracy karać się będzie:

a) najpierw upomnieniem z wskazaniem na wymierzoną karę;

b) w powtórnych wypadkach grzywną pieniężną w wysokości zarobku pół zmiany za każdą opuszczoną lub skróconą sychtę;

c) jeśli robotnik samowolnie opuści w jednym miesiącu 6 zmian kolejno po sobie następujących, zostanie natychmiast wydalony z pracy.“

„5. Jeżeli robotnik wzbrania się przydzieloną mu pracę wykonać, aniżby wykonaniu jej przeszkadzał mu widoczny lub przez lekarza uznany wypadek cielesny, natenczas ukarze się go:

a) najpierw 2—4 zmianami karnymi;

b) potem zdegradowaniem na czas od 3 do 6 tygodni do niższej kategorii służbowej;

c) w razie powtórzenia się natychmiastowem wydaleniem z pracy.“

„13. Za niedbale, źle i przeciw przepisom wykonaną pracę, za lenistwo, spanie podczas zmiany, nieposłuszeństwo, jakoteż za nieprzestrzeganie zwykłych lub specjalnie poleconych przepisów bezpieczeństwa — karze się według uznania kierownika:

a) albo postradaniem zarobku za wykonaną pracę;

b) lub 1 do 5 zmianami karnemi;

c) albo też przeniesieniem do najbliższej niższej kategorii służbowej na czas od 1 do 4 tygodni;

d) a także wydaleniem z pracy.“

„§ 33. Robotnik z jakiegokolwiek przyczyny zasądzony sądownie na wyższą karę aniżeli 4 dni będzie także wydalony z pracy, jednakże przełożony może odstąpić od tego kroku, jeżeli szczególne okoliczności, jak n. p. dotychczasowe zachowanie się, nadzieja poprawy i t. p. łagodzają winę.“

Wysokość normalnych zarobków wynosiła u kopaczy i im równych 3 K — u wozaczy i im równych 2 K — a u taczników i im równych 90 hal. Wynosiła więc wtedy grzywna pieniężna; u kopaczy K 1.50—K 15.—, u wozaczy K 1.— do K 10.—, u taczników 45 hal. do K 4.50, nie mówiąc już o innych drakońskich przepisach karnych.

Pięć lat trwało, zanim przeprowadzono zmianę porządku służbowego. Dopiero gdy w marcu 1909 r. przedłożono wszystkim urzędom szybów rezolucye, w

których robotnicy oświadczyli, że stary porządek służbowy z dniem 30. kwietnia wypowiadają — wydano nowy porządek służbowy.

Nowy porządek służbowy nie jest wcale takim, jakiego sobie robotnicy życzyli. Jest on jednostronny, gdyż przedsiębiorcom daje prawa a na robotników nakłada obowiązki. Mimo to między starym a nowym porządkiem służbowym zachodzą znaczne różnice.

Organizacja uczyniła wszystko, co tylko leżało w jej mocy, aby zdobyć jak najlepszy porządek służbowy. Osiągnięciu lepszego rezultatu stały na przeszkodzie postanowienia obowiązującej ustawy górniczej a także niedostateczne przygotowania górników do walki z przedsiębiorcami.

Najgorsze przepisy porządku służbowego potrafiłoby górnicy usunąć przy pomocy dobrej organizacji i solidarności. Niedostatecznie zorganizowani i niesolidarni nie są w stanie nawet zmusić przedsiębiorców do przestrzegania obowiązujących przepisów, czego najlepszym dowodem ugodą zarobkowa.

Sprawa wypłaty zarobków.

Od dawnych lat powstały już w zagłębiu ostrawsko-karwińskim spory z powodu wypłaty zarobków. W 1896 r. wybuchł z tego powodu strejk w Karwińskim.

Według Jicińskiego „Bergmännische Notizen“ wypłacano zarobki w rewirze do r. 1896 zawsze za 4 tygodnie przez 2 miesiące a w trzecim miesiącu za 5 tygodni. Wypłata odbywała się zawsze w połowie następnego miesiąca w sobotę.

Od r. 1896, na zarządzenie urzędu górniczego, odbywała się wypłata zarobków zawsze 15. dnia następnego miesiąca, podczas gdy ostatniego dnia w miesiącu wypłacano zaliczki na zarobek osiągnięty do 15. odnośnego miesiąca.

sko-karwińskiem spory z powodu wypłaty zarobków. hrabiego Larysza tygodniowej wypłaty, a gdy żądanie to odrzucono, wybuchł 24. lutego strejk, który w ciągu tygodnia rozszerzył się na całe karwińskie zagłębie.

Po tym strejku wydał urząd górniczy wyżej wspomniane rozporządzenie.

W r. 1907 przedłożył tow. Cingr w parlamencie wniosek domagający się wprowadzenia tygodniowego terminu wypłaty zarobków przy górnictwie. Wniosek ten przydzielono komisji socjalno-politycznej, która w tym celu, jakoteż i dla załatwienia drugiego wniosku odnoszącego się do skrócenia czasu pracy, zwołała na 26—29 października 1908 ankietę.

Z powodu rozwiązania parlamentu w r. 1911 tak ten jak i inne niezadowolone wnioski przedstawiano znowu nowo wybranemu parlamentowi w 1911 r.

Dopiero w maju 1912 r. wniosek ten załatwiono w ten sposób, że parlament uchwalił ustawę o 14dniowych wypłatach.

Z dniem 1. października 1912 r. weszła ta ustawa w życie. Przedsiębiorcy, chcąc się zemścić na robotnikach za to, że parlament uchwalił tak nieprzyjemną dla nich ustawę, ustanowili dzień wypłaty zarobków na poniedziałek. Z powodu protestu robotników, dni wypłaty zostały potem oznaczone — w myśl życzeń robotników — w sobotę dla górników a w piątek dla koksarzy.

Kopalnie gwarectwa witkowickiego i kopalnie braci Guttmannów zaprowadziły jednak — mimo protestu robotników — półmiesięczne obrachunki.

Gdy w maju i w czerwcu 1913 r. z tego powodu na niektórych szybach zastanowili robotnicy pracę, wydały kopalnie te ogłoszenie, że od 1. października będą obliczały co 14 dni, zastrzegając sobie, że we wrześniu i grudniu ukończą ostatni termin wypłaty z końcem miesiąca.

Rezultat 20-letniej pracy organizacyi.

Dochodzinny do końca naszego przeglądu o 20-letniej czynności organizacyi górniczej w rewirze. Należy teraz zrobić porównanie, aby wykazać, co w tym okresie czasu osiągnęliśmy.

Zmiany, jakie w tym czasie nastąpiły w zarobkach robotniczych przedstawia nam niniejsze zestawienie:

Przeciętny zarobek na zmianę wynosił:

k a t e g o r y a	w r o k u			
	1897	1902*	1907	1912
	w k o r o n a c h			
kopacze	3.32	3.93	4.26	4.97
wozacz	2.10	2.57	2.97	3.46
inni dorośli robotnicy dołowi	2.44	3.27	3.50	4.04
taczownicy i chłopcy dołowi .	1.60	1.87	2.11	2.34
maszyniści rzemieśl. wierzch.	2.80	?	3.34	4.02
inni dorośli rob. wierzchowi	1.92	?	2.55	3.25
chłopcy wierzchowi . . .	1.36	?	1.46	1.64
robotnice	1.—	?	1.27	1.50

W r. 1912 podniosły się zarobki w stosunku do roku 1897: u kopaczy o 49.7 procent, u wozaczy o 64.7 procent, u innych dorosłych robotników dołowych o 65.5 procent, u taczowników i chłopców dołowych o 46.2 procent, u maszynistów i rzemieślników wierzchowych o 43.6 procent, u innych dorosłych robotników wierzchowych o 69.2 procent, u chłopców wierzchowych o 20.6 procent a u robotnic o 50 procent.

*) za rok 1902 posiadany jedynie wykaz zarobków robotników dołowych.

Zarobki osiągnięte w r. 1912 nie są wielkie, mimo, że w stosunku do r. 1897 znacznie się podniosły. Jak niedostateczne dopiero musiały być płace w 1897 r. i przed tem.

Co się tyczy zarobków koksarzy i robotników zatrudnionych na koksowniach, to brakują tutaj wszelkie daty statystyczne tak, iż nie można w tym względzie uczynić żadnego porównania.

Następujące zestawienie wykazuje, jak zarobki górnicze w tym rewirze podniosły się od r. 1908.

W procentach wypadło zmian kopaczy:

w r o k u	do zarobku na zmianę			
	do 4 K	od 4—5 K	ponad 5 K	nżej 5 K wogóło
	%	%	%	%
1908	11·96	61·78	26·26	73·74
1909	10·82	62·33	26·85	73·15
1910	10·55	62·91	26·54	73·46
1912	7·27	61·05	31·68	68·32
kwiecień 1913	5·59	57·94	36·47	63·53

Ilość zmian kopaczy nżej 4 koron zmniejszyły się w stosunku do r. 1908; w 1912 r. o 39.21 procent a w kwietniu 1913 r. o 53.26 procent. Ilość zmian kopaczy od 4—5 K zmniejszyła się w 1912 r. o 1.18 procent a w kwietniu 1913 r. o 6.31 procent. Ilość zmian kopaczy nżej 5 K wogóło zmniejszyła się w 1912 r. odnośnie do r. 1908 o 7.35 procent a w kwietniu 1913 r. o 13.84 procent. Ilość zmian kopaczy ponad 5 K wzrosła w 1912 r. w stosunku do r. 1908 o 20.64 procent a w kwietniu 1913 r. o 38.88 procent.

Z powyższego zestawienia okazuje się, że w stosunku do lat 1906, 1907 i 1908 zarobki w r. 1912 znacznie

wzrosły. Jeśli mimo to robotnicy są niespokojni, to dlatego, że w stosunku do potrzeb życiowych i stosunków drożyznianych dotychczasowe zarobki są niedostateczne i nie wyrównują się wcale. Obok zarobków kopaczy w wysokości 7, 8 i 9 K i więcej na zmianę, widzimy płace niżej 4, 3 a nawet 2 K na zmianę. A winę tych opłakanych stosunków zarobkowych ponoszą nie niedostateczna pilność lub niedbałość robotników, lecz niski akord, którego podwyższenia i poprawy, mimo ciągłego żądania, górnicy osiągnąć nie mogą.

Prócz ogólnego podwyższenia zarobków osiągnięto jeszcze:

dodatek w wysokości zarobku za pół zmiany do płacy w niedziele i święta roczne;

dla robotników dołowych tymczasowo zatrudnianych na powierzchni kopalni dodatek do pańskiej zmiany 50 halerzy dla kopaczy i im równych, 40 halerzy dla wozaczy i im na równi postawionym i 30 halerzy dla taczowników;

dla robotników dołowych, którzy bez przerwy 10 lat pracują u tego samego przedsiębiorcy i nie zostali przeniesieni do kategorii kopaczy, dodatek do ich zarobku w wysokości 30 hal. na zmianę a po 15 latach służby 50 halerzy na zmianę. Czas służby wojсковей wlicza się do czasu służby na kopalni;

ilość węgla deputatowego podwyższono dla żonatych robotników z 24 na 30 q a po osmioletniej pracy na 35 q rocznie, dla robotników swobodnych i robotnic z 12 na 15 q rocznie;

dla robotników zamiejscowych odszkodowanie za niepobrany węgiel po K 1.20 za 1 q;

dla maszynistów przy maszynach dobowczych 9-godzinnny czas pracy.

Prócz tego na wszystkich kopalniach zniesiono różne wady i nieprzyjemności;

głównie jeden niezdolny sposób dręczenia górników, który trwał do r. 1896, a polegał na tem, że górnicy musieli o godzinę wcześniej przybyć na kopalnię, aby odmierzyć i przygotować drzewo, odwieźć je pod szyb, spuścić do kopalni i dowieźć do przodku, został przy pomocy organizacji skasowany.

Następnie osiągnięto podwyższenie dniówek choroby dla kopaczy i im równych z 84 halerzy na K 1.80, dla wozaczy i im równych z 60 halerzy na K 1.20, dla taczowników z 54 halerzy na 90 halerzy, dla chłopców do 16 lat z 30 halerzy na 60 halerzy, dla robotników ponad 18 lat z 36 halerzy na 72 halerzy, dla robotników do 18 lat z 30 halerzy na 48 halerzy dziennie.

Wraz z podwyższeniem zapomogi w chorobie zwiększył się również zasiłek pośmiertny. Zapomoga pośmiertna podwyższona została dla kopaczy i im równych z K 36.— na K 60.—, dla wozaczy i im równych z K 32.— na K 40.—, dla taczowników, chłopców i robotników z K 28.— na K 30.—

W tym roku należy się spodziewać dalszego podwyższenia zapomóg w chorobie i pośmiertnych.

Z powyższego okazuje się, że z czynności organizacji odnieśli wszyscy robotnicy — bez wyjątku — znaczne korzyści, które mogłyby być większe, gdyby robotnicy poczuwali się do większego obowiązku wobec swojej organizacji, uczynili ją bardziej silną i mocną.

Każdy robotnik, który od swej organizacji zawodowej stroni, lub jej szkodzi, wyrządza szkodę samemu sobie i wszystkim innym robotnikom.

Wsparcia wypłacone członkom.

Prócz udoskonalenia stosunków zarobkowych i pracy, jakoteż ubezpieczenia, jakie zdobyli robotnicy przy pomocy i czynności organizacji, wypłacono członkom organizacji górniczej w ostrawsko-karwińskim zagłębiu następujące wsparcia:

w roku	zapomogi w chorobie	zapomogi w bezrobociu i podróże	zapomogi strelkowe	zapomogi pogrzebowe	na obronę prawną (za adwokata)	Razem
w k o r o n a c h						
1894	—	4017·60	—	—	—	4017·60
1895	—	2644 22	—	—	272·—	2916·22
1896	—	2405·40	—	—	159·32	2564·72
1897	—	903 60	—	—	403·40	1307·—
1898	—	1322·50	—	—	427·28	1749 78
1899	—	478·60	—	—	76·—	554·60
1900	—	6071·80	150562·80 ²	—	192·—	156826·60
1901	—	176·—	—	—	108·—	284·—
1902	70·56	5·—	—	—	—	75·56
1903	176·—	7·—	—	—	28·—	211·—
1904 ¹	1359·—	210·20	—	—	? ³	1569·20
1905	3496·60	287·60	—	1050·—	? ³	4834·20
1906	10628·02	328·20	—	2720·—	? ³	13676·22
1907	27615·36	591·40	14674 08	9250·—	1491·64	53622·48
1908	31598·45	986·—	3660·—	10900·—	2832·23	49976·68
1909	28910·10	1087·30	3·80	9840·—	2199·78	42040 98
1910	22511·20	1671·20	—	8560·—	466·82	33209·22
1911	17788·62	856·50	884·—	7435·—	1125·59	28089·71
1912	12708·90	747·70	373·30	6085·—	1254·86	21169·76
Sa.	156862·81	24797 82	170157·98	55840·—	11036 92	418695·53

Ponadto koła miejscowe udzielały członkom swoim nadzwyczajne zapomogi, które nie są objęte powyższym wykazem a przedstawiają znaczne kwoty.

Ponieważ bardzo wielu robotników wymawia się tem, że w Unii są wysokie wkładki i że należałoby je zniżyć, a między samymi członkami znajdują się jeszcze tacy towarzysze, tudzież, że ze względu na podwyższenie wkładek od 1. stycznia 1910 z 30 na 40

¹⁾ od roku 1904 — „Unia — górników w Austrii”,

²⁾ w roku 1900 — ogólno-austriacki strejk górniczy.

³⁾ w latach 1904, 1905, 1906 obliczano w Unii wydatki za prawną pomoc ze wszystkich rewirów razem, tak, iż nie można stwierdzić ile z tego przypada na zagłębie ostrawsko-karwińskie. Dopiero od r. 1907 oblicza się wydatki dla każdego rewiru osobno.

halerzy tygodniowo, wielu członków od organizacji odpadło, uważamy za rzecz konieczną wykazać cyfrowo, jak bezpodstawnem jest to twierdzenie.

Jako podstawę bierzemy lata 1907 do 1909, kiedy wkładka wynosiła 30 halerzy tygodniowo, i lata 1910 do 1912 z wkładką po 40 halerzy tygodniowo.

W roku	zapł. człon- nek przec. w roku wkładek	Z tego przypadło przeciętnie			
		na koło miejsc.	na zapo- mogi	fundusz rezerw.	na wszystkie wydatki Unii
1907	15.—	4·80	3·21	2·50	4·49
1908	15.—	4·80	3·51	2·50	4·19
1909	15.—	4·80	3·58	2·50	4·12
1910	20.—	5·90	4·45	2·50	7·15
1911	20.—	5·90	4·97	2·50	6·63
1912	20.—	5·90	4·92	2·50	6·68

W roku 1913, kiedy kołom miejscowym pozostaje z wkładki tygodniowej 13 halerzy, a zapomogi są podwyższone, można śmiało liczyć:

1913	20.—	6·50	5·50	3.—	5.—
------	------	------	------	-----	-----

Z powyższego zestawienia dowodnie okazuje się, że w latach 1907—1909 nie pozostawało dla Unii na wszystkie jej wydatki ani tyle, co kołom miejscowym. W latach 1910—1912 pozostawało dla Unii nieco więcej jak kołom miejscowym, ale w 1913 r. i później znowu przypadnie Unii znacznie mniej.

Jeżeli Unia ma podołać wszystkim swoim obowiązkom, to część wkładek przeznaczona dla niej jest raczej niedostateczną niż wielką.

Istniejące wkładki są bezwarunkowo potrzebne dla pokrycia wszystkich wydatków organizacji a nie są jeszcze tak wysokie jak u innych zawodach i ani w przybliżeniu tak wielkie, jak w organizacjach górniczych innych krajów.

WYJĄTEK

z regulaminu „Unii górników Austrii“.

1. Postanowienia ogólne.

Członkiem Unii może być każda w kopalniach lub należących do nich zakładach pobocznych zatrudniona osoba, która ukończyła 16. rok życia.

Opłata wpisowa wynosi dla wszystkich nowo przyjętych członków I. i II. klasy 1 koronę. Kwotę tą należy w całości odesłać administracji Unii.

Zwyczajna wkładka członkowska wynosi na tydzień:

I. klasa	II. klasa	III. klasa
40 halerzy	20 halerzy	10 halerzy

Wszystkie osoby męskie, które przekroczyły 20 rok życia przyjmuje się bez wyjątku do I. klasy wkładkowej.

Do drugiej klasy wkładkowej przyjmuje się tylko robotnice i robotników w wieku od 16 do 20 lat. Członkowie ci przechodzą w dzień ukończonego 20. roku życia swego do I. klasy wkładkowej, a jeżeli już w drugiej klasie 52 wkładki tygodniowych zapłacili i byli przynajmniej 13 tygodni członkami I. klasy, korzystają z udogodnień tej ostatniej t. j. pierwszej klasy.

Robotnikom męskim w wieku od 16 do 20 roku i robotnicom wolno przystąpić natychmiast do I. klasy wkładkowej.

Trzecia (III.) klasa wkładkowa zaprowadzoną jest dla prowizjonistów. Nowych członków nieprzyjmuje się do III. klasy wkładkowej. Do tej klasy wkładkowej zalicza się tylko członków I. i II. klasy, którzy wskutek powstałej niezdolności do zarabkowania znajdują się na prowizyi. Pozostanie sprowizjonowanych członków w I. i II. klasie wkładkowej nie jest dozwolone. Po doko-

nanem przepisaniu do klasy III. gasną prawa poprzedniej klasy wkładek.

Przerwa w płaceniu wkładek.

Uwolnienie od płacenia wkładek w I. i II. klasie wkładek następuje:

- a) jeżeli choroba trwa dłużej jak jedenaście tygodni;
- b) jeżeli bezrobocie trwa dłużej jak 9 tygodni;
- c) przez czas służby wojskowej;
- d) u takich członków, którzy z powodu nie osiągnięcia czasu wyczekiwania, nie mogą mieć pretensyi do zapomogi na wypadek choroby i bezrobocia. Uwolnienie od płacenia wkładek kończy się z reguły z początkiem pobierania prowizyi i nie może trwać dłużej jak pół roku.

Prawa członków.

Unia udziela członkom w klasie I. zasiłku podczas choroby wsparcia podczas bezrobocia, podróży, wsparcie pośmiertne, zapomogę podczas strejku, obronę prawną, pismo zawodowe i środki oświatowe.

W klasie II. wsparcie pośmiertne, obronę prawną, zapomogę podczas strejku, pismo zawodowe i środki oświatowe.

W klasie III. wsparcie pośmiertne i obronę prawną.

Zasiłek dla chorych.

W myśl statutu Unii (§ 2) udziela Unia członkom swoim podczas choroby zasiłku fakultatywnego. Pretensyę do zasiłku dla chorych w wypadkach choroby mają tylko członkowie pierwszej klasy wkładek, którzy zapłacili przynajmniej 52 wkładek tygodniowych i nie zalegają z wkładkami tygodniowymi ponad 6 tygodni. Zasiłek wynosi 35 hal. dziennie przez 70 dni w roku, rozpoczyna się z 8. dniem choroby, i nie śmie w roku przewyższać kwoty K 24.50. Rok zapomogowy rozpoczyna się z pierwszym dniem zgłoszenia choroby i za ten czas zapłaconego zasiłku dla chorych.

Codziennie wymierzyć się mający zasiłek dla chorych wypłaca się do pobierania uprawnionym zawsze wstecz po upływie jednego tygodnia, jeżeli zgłoszenie choroby przez grupę miejscową lub miejsce płatnicze w administracyi w porządku nastąpiło. Zgłoszenie powinno nastąpić w przeciągu jednego tygodnia po rozpoczęciu choroby, a członek obowiązany jest przedłożyć kartkę chorych kierownictwu grupy miejscowej. Spóźnionych zgłoszeń nie uwzględnia się.

Kierownictwo grup miejscowych lub miejsc płatniczych obowiązane jest z końcem każdego miesiąca donieść głównemu zarządowi Unii o ilości zachorowujących członków, o rozciągłości i trwaniu ich choroby i o wydanych wolnych znaczkach.

Za wydatki powstałe wskutek nieprawdziwych doniesień odpowiadają winowajcy.

Regularną wkładkę tygodniową potrąca się z bieżącej zapomogi; z pierwszej zapomogi potrąca się też dalsze zaległości.

Zapomoga dla bezrobotnych.

Prawo do tej zapomogi mają tylko członkowie I. klasy. Prawo do zapomogi w bezrobociu zaczyna się po uiszczonych 52 wkładkach tygodniowych i po powstaniu niedobrowolnego i niezawinionego bezrobocia, o ile członek bezrobotny od 6. tygodni nie zalega z wkładkami i uczynił zadość przepisanyim wymaganiom meldunkowym.

Zapomoga dla bezrobotnych wynosi przy trwaniu członkostwa:

dziennie tygodn. najw.

po 52 zapł. wkład. tygodn. K 1.60, K 9.60, K 76.80

po 156 zapł. wkład. tygodn. K 1.70, K 10.20, K 81.60

po 260 zapł. wkład. tygodn. K 1.85, K 11.10, K 88.80

Zapomogę dla bezrobotnych oblicza się według dni; niedziele wyłącza się. Prawo do zapomogi w bez-

robociu rozpoczyna się z 15. dniem bezrobocia, trwa przez 48 dni w roku i nieśmiej przewyższyc kwoty najwyższej w rozdziale niniejszym wyszczególnionej.

Rok zapomogowy oblicza się od czasu pierwszego zgłoszenia bezrobocia. — Codziennie wymierzać się mająca zapomoga dla bezrobotnych wypłaca się do pobierania uprawnionym zawsze wstecz po upływie jednego tygodnia, jeżeli zgłoszenie bezrobocia grupy miejscowe lub miejsca płatnicze w administracji w porządku oznajmiły.

Zgłoszenie nastąpić musi w przeciągu 8 dni po wydaleniu z pracy u kasyera w miejscu wraz z podaniem przyczyny wydalenia. Kasyer obowiązany jest donieść o tem kierownictwu Unii.

Regularną wkładkę tygodniową potrąca się z bieżącej zapomogi, z pierwszej zapomogi potrąca się wszystkie dalsze zaległości.

Zapomoga w podróży.

Członkowie pierwszej klasy, którzy zapłacili 52 wkładek tygodniowych, bez własnej winy zostali bez pracy i ze swojemi wkładkami więcej jak 6 tygodni nie zalegają, otrzymają w celu podróży w Austrii, jednakowoż poza zagłębiem, gdzie po raz ostatni zatrudnieni byli, zapomogę w podróży. Zapomoga ta wynosi 1 koronę dziennie, rozpoczyna się z dniem wystawienia legitymacji dla podróżujących, wypłaca się przez sekretarzy rewirowych lub mężów zaufania a kończy się przy wstąpieniu do pracy z wypłaceniem ostatniej do pobierania uprawnionej zapomogi.

Członkowie, którzy wskutek braku pracy wyjadą i zmuszeni są przesiedlić się w inne okolice poza rewirem, otrzymują dodatek na przesiedlenie w wysokości przynajmniej tygodniowej zapomogi w czasie bezrobocia.

W przeciągu jednego roku wypłacona zapomoga w podróży, dodatek na przesiedlenie, zapomoga pod-

czas bezrobocia nie śmia być wyższe, aniżeli do pobierania uprawniona zapomoga na wypadek bezrobocia wynosi.

Kasa pośmiertna.

1. Unia udziela pozostałym po zmarłym członku wsparcie pośmiertne. Jako pozostałych po zmarłym członku uważać należy w pierwszym rzędzie żonę, dzieci, rodziców, rodzeństwo i dziadków, o ile zmarły członek żył z nimi w wspólności domowej. Wsparcie pośmiertne wypłaci się jeżeli udowodnione zostało członkowstwo 52 tygodni i jeżeli też za ten czas wkładki w zupełności zapłacone zostały. Rozpoczęcie się 52 tygodni wlicza się do czasu wyczekującego, o ile zapłaconą jest wkładka. Wszystkie inne czasy wyczekiwania odnajduje się w tym samym porządku. Wsparcie pośmiertne dla pozostałych po zmarłym członku wynosi stosownie do członkowstwa po:

- 52 zapłaconych wkładkach tygodniowych K 50.—
- 156 zapłaconych wkładkach tygodniowych K 60.—
- 260 zapłaconych wkładkach tygodniowych K 70.—
- 520 zapłaconych wkładkach tygodniowych K 85.—

Przy wypadkach śmiertelnych upuszcza się od czasu wyczekującego t. j. od zapłacenia 52 wkładek tygodniowych, tak, iż pozostałym po członku, który zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku, wypłacone być może najniższe wsparcie pośmiertne w kwocie 50 koron.

2. Dalej wypłaca Unia w razie śmierci małżonki członka przy członkowstwie 52 wkładek tygodniowych (nieślubne żony stoją na równi z żonami ślubnymi) wsparcie pośmiertne w kwocie 30 koron. Członkowie Unii, którzy będąc kawalerami (swobodnymi), a żyjąc z matką w wspólności domowej, wskutek braku ojca utrzymują rodzinę, mają w razie śmierci matki również prawo do wsparcia pośmiertnego.

Wypłacenie wsparcia pośmiertnego następuje w każdym wypadku na wniosek tej grupy miejscowej

lub miejsca płatniczego, do którego odnośny członek należał, po przedłożeniu poświadczenia śmierci, jednakże tylko wtenczas, jeżeli odnośny członek ze swojemi bieżącemi wkładkami nie zalegał.

Zapomoga w strejku.

Wsparcie strejkowe wynosi:

- a) dla członków żonatych 1 K 80 h dziennie,
- b) dla członków swobodnych 1 K 40 h dziennie.

Prócz tego otrzymują żonaci członkowie dla każdego dziecka poniżej 14 lat tygodniowy dodatek po 30 halerzy.

Członkowie swobodni, jeżeli mieszkają w wspólnem domostwie z niezdolnymi do pracy rodzicami lub niedojrzałym rodzeństwem, otrzymują takie samo wsparcie, jak żonaci członkowie. Zapomogę strejkową udziela się tylko takim członkom, którzy z powstaniem strejku w zakładzie objętym strejkiem nie rozwiązali jeszcze stosunku roboczego.

Przy wypłacie pierwszej zapomogi strejkowej potrąca się wszystkie zaległe wkładki tygodniowe, z bieżącej zapomogi strejkowej potrąca się regularne wkładki tygodniowe.

Do wsparcia strejkowego mają prawo członkowie I. i II. klasy wkładkowej.

Jeżeli strejk przyjęty do wiadomości zarządu Unii trwa dłużej jak 8 dni, strejkujący mają z drugim tygodniem strejku prawo do wsparcia.

Wsparcie strejkowe wypłaca się po zapłaconych 52 wkładkach tygodniowych i oblicza się według dni roboczych (z wyjątkiem niedziel).

Obrona prawna.

Według postanowień statutu (§ 15) ma każdy członek prawo domagać się od Unii w sprawach prawnych, wynikających ze sporów powstałych ze stosunków przemysłowych lub Uniiowych obrony prawnej.

Ta obrona prawna obejmuje następujące punkty:

a) Udzielanie wyjaśnień co do wszystkich obowiązujących w przemyśle górniczym postanowień o ubezpieczeniu i ochronie robotników, jako to: ustawa górnicza, postanowienia i rozporządzenia o polityce górniczej, ustawodawstwo o kasach brackich, statuty kas brackich, sprawy kas chorych i kas prowizyjnych, porządek służbowy, ustawa o koalicji, spory zarobkowe, książka robotnicza, znieważenie przez przedsiębiorcę jak również spory prawne wskutek działalności organizatorskiej i agitatorskiej dla Unii;

b) Pisemne wygotowania skarg i podań;

c) Odpieranie napaści przeciwko Unii pod względem materyalnym i moralnym;

d) Przydzielenie w razie potrzeby doradcy prawnego (adwokata).

We wszystkich wypadkach ochrony prawnej należy postępować w porozumieniu z zarządem Unii. Za te wypadki ochrony prawnej, których nie zgłoszono wcześniej zarządowi Unii, jak również za te, co do których zarząd Unii zmuszony był odmówić zgody swej odnośnie do zupełnego ich przeprowadzenia, nie daje Unia żadnej gwarancji, ani też nie bierze za nie odpowiedzialności.

O każdym sporze prawnym należy bezzwłocznie zawiadomić zarząd Unii i złożyć mu dokładne sprawozdanie. Za ewentualne kary lub grzywny nie daje Unia żadnego odszkodowania.

Prasa zawodowa Unii.

Jako organy Unii uznane są istniejące zawodowe pisma: „Górník“, „Glück Auf“, „Na Zdar“ i „Rudár...“. Każdy członek Unii, należący do pierwszej i drugiej klasy, otrzymuje na koszt Unii takie pismo zawodowe, które zażąda. Prawo do pobierania pisma zawodowego gaśnie z powodu niepłacenia wkładek tygodniowych w tej chwili, kiedy gaśnie prawo członkowskie.

Każda grupa miejscowa pobiera i płaci przynajmniej tyle pism ilu członków posiada.

Obowiązkowe pobieranie pism innych, aniżeli przez Unię postanowionych, na koszt Unii, jest zupełnie wyłączone.

Wyjątki dozwolone są tylko tam, gdzie kłótki członków rodziny żyjących w jednym domostwie otrzymuje jedną i to samo pismo zawodowe. W wypadkach takich decyduje główny zarząd Unii, które pisma w zamian dostarczać należy. Cena takiego pisma się śmie jednakowoż przewyższać ceny pisma zawodowego.

Tacy członkowie, w których języku Unia jeszcze żadnego organu zawodowego nie posiada, otrzymują, inne pismo robotnicze. Z temi pismami należy umówić się, by cena nie była wyższa i by odpowiednie miejsce w piśmie stało do dyspozycji Unii.

Towarzysze! Wstępujcie do „Unii“!

„Unię górników w Austrii“ założono dla ochrony górników, aby ich zebrała w silne i karne szeregi i uczyniła zdolnymi do walki.

„Unia“ ma bronić górników przed nadmiernym wyzyskiem kapitalistycznym, któremu nie da rady pojedynczy robotnik.

„Unia“ ma starać się o bezpieczeństwo górników na kopalni, i bać o to, by przepisy policyjno-górnice były przestrzegane, aby dla kapitalistycznych zysków nie mordowano robotników.

Czy może „Unia“ to wszystko osiągnąć?

Może! Jeżeli tysiące tych biednych górników zsereguje się w jedną silną i solidarną armię!

A przy tem wszystkim wkładki do „Unii“ są nadzwyczaj skromne. 40 halerzy tygodniowo czyli K 20.80 za cały rok wpłaca członek tytułem opłat do „Unii“.

Za to jednak nabywa cennych praw! Prześladowany z powodu stosunków pracy otrzymuje bezpłatną obronę prawną. Kto wie, jak drogo trzeba płacić adwokatom,

ten przyzna, że jedna taka obrona prawna kosztuje najmniej 10 K.

Jeżeli nie z własnej winy utracił pracę, otrzymuje zapomogę od K 9.60 do K 11.10 przez 8 tygodni, to znaczy K 76.80 do K 88.80 za rok.

W razie choroby dostaje wsparcie po 35 halerzy dziennie przez 10 tygodni, które wynosi K 24.50 na rok.

Prócz tego posiada prawo do zapomogi strejkowej i pośmiertnej.

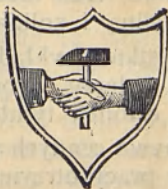
A nadto otrzymuje bezpłatnie gazetę i korzystać może bezinteresownie z biblioteki stowarzyszenia.

To są cenne świadczenia, które każdy rozumny członek musi uznać.

Górnicy w ostrawsko-karwińskim zagłębiu! Tyle wycierpieliście już prześladowań i poniewierek, że najwyższy czas, byście się przygotowali do walki. Przedsiębiorcy węglowi w Austrii, wszyscy jak jeden mąż, należą do swej organizacji, która ma na celu zwalczanie dążeń górników.

Cóż innego pozostaje Wam, jeżeli nie za przykładem baronów węglowych również się organizować, aby zdobyć lepsze warunki pracy i lepsze stosunki życiowe.

Jeżeli górnicy w Austrii a przede wszystkim w ostrawsko-karwińskim zagłębiu poznają tę niezbędną konieczność i jak jeden mąż wstąpią do „Unii górników w Austrii“, wtedy z pewnością jaśniejszej przyszłości oczekiwać należy w nowem dziesięcioleciu.



Wykaz funduszu strejkowego z dniem 31. grudnia 1912.

a) Na fundusz strejkowy zebrano na poszczególnych kopalniach:

Kopalnia:	K	h	Kopalnia:	K	h
Emma, Pol. Ostrawa . .	898	50	Eleonora, Dąbrowa . .	507	—
Trójca „	1773	—	Salma, Pol. Ostrawa . .	1900	50
Michalina „	1087	—	Albrecht, Pietwald . . .	1633	50
Granicznik „	573	—	Gabryela Karwina	1141	—
Ignacy, Mar. Góry . .	2112	—	Hohenegger „	1076	50
Jerzy, Mor. Ostrawa . .	439	50	Jan Karol „	450	50
Henryk, „	492	50	Koksownia hr. Larysza „	163	—
Hubert, Gruszów . . .	744	—	Franciszka „	845	—
Franciszek, Przywóz . .	936	—	Głęboki „	573	—
Aleksander, Mał. Kończyce	326	50	Henryk „	1233	50
Szyby w Zarubku . . .	1665	—	Główny szyb, Orłowa .	1934	50
Jan Józef, Pol. Ostrawa .	1641	50	Zofia, Poręba	827	—
Piotr Michał, Michałkowice	693	—	Nowy szyb, Łazy . . .	2478	60
Lois, Witkowice	538	—	Koksownia „	484	—
Głęboki, Mor. Ostrawa .	276	—	Zwierzyna, Pol. Ostrawa	551	50
Karolina, Mor. Ostrawa .	2338	50	Eugeniusz, Pietwald . .	1172	—
Terezya, Pol. Ostrawa .	1321	—	Alpinka, Poręba . . .	552	—
Ida, Gruszów	752	37	Silezya, Czechowice . .	100	—
Bettina, Dąbrowa . . .	908	50	Razem	37148	97

b) Rachunek funduszu strejkowego z dniem 31. grudnia 1912.

D o c h o d y:		K	W y d a t k i:		K
zebrano na fundusz strejk.		37148·97	druki		587·40
procenty		1374 01	odszkodowanie kasyerom . .		743·96
czysty dochód domu . .		2683·51	strejk na szybie Eugen. 10./5. 1908		760 —
inne dochody		66·20	„ „ Silezya 4./7. 1912		358·50
			portorya a różne		537·21
			stan majątku z 31./12. 1912		38285·62
Razem		41272·69	Razem		41272·69

c) Bilans funduszu strejkowego :

Stan czynny:	K	Stan bierny:	K
cena domu i parceli . .	57673·55	dług w hipot. banku . . .	21712·74
w poczt. kasie oszczędności	100·—	zaległy podatek	58·70
włożono do kasy . . .	1473 21	niezapł. należ. za oświetlenie	122·40
zaległy czynsz	120—	„ „ za wodę . . .	12—
gotówka kasowa	824·70	stan majątku z 31./12. 1912 .	38285·62
Razem . .	60191·46	Razem . . .	60191·46

Wojciech Brda,
kasyer

Exposition Universelle 1889

N°	Noms des Expositions	N°	Noms des Expositions
1	Musée de l'Homme	24332	Musée de l'Homme
2	Musée de l'Homme	24333	Musée de l'Homme
3	Musée de l'Homme	24334	Musée de l'Homme
4	Musée de l'Homme	24335	Musée de l'Homme
5	Musée de l'Homme	24336	Musée de l'Homme

Musée de l'Homme

Treść.

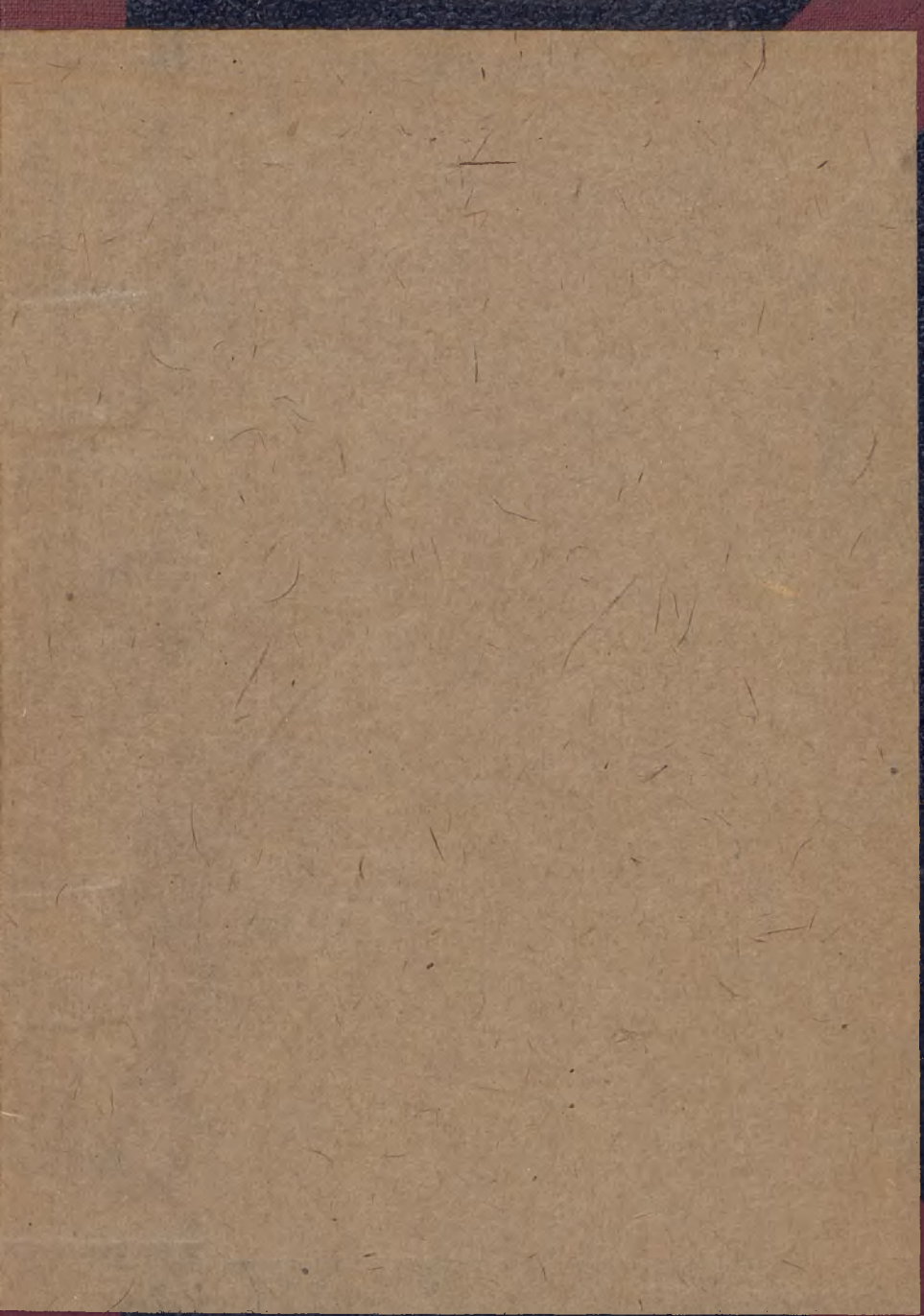
	Strona
Słowo wstępne	3
Powstanie górnictwa w zagłębiu ostrawsko- karwińskim	5
Rozwój przemysłu górniczego	7
Warunki pracy i stosunki zarobkowe	8
Ofiary górników	9
Strejki górników	12
Początki ruchu socjalistycznego	15
Przygotowania do uroczyści 1. maja przyczyną ogólnego strejku	17
Pierwszy zjazd górników w Austrii	21
Założenie pisma i organizacyi	23
Założenie stowarzyszenia „Prokop“	26
1. i 9. maj 1894 roku	27
Wzrost organizacyi — jej rozłam	29
Nowy strejk i wichrzenia klerykałów	31
Kradzież koalicyjnego prawa na Śląsku	33
Nowe ożywienie i zapal	34
Powszechny i największy strejk górników w 1900 roku	35
Ciężka i trudna dalsza praca	39
Założenie Unii górników w Austrii	23

Rozwój organizacji w ostrawsko-karwińskim zagłębiu od czasu założenia „Unii górników w Austrii“	44
Oderwanie się maszynistów i palaczy od „Unii“	45
„Czeski separatyzm“	46
Zbrodnia Budila	46
Ruch zarobkowy	48
Sprawa ubezpieczenia	53
Inne akcje	54
Sprawa wypłaty zarobków	58
Rezultat 20-letniej pracy organizacji	60
Wsparcia wypłacone członkom	63
Wyjątek z regulaminu „Unii górników w Austrii“	66
Towarzysze! Wstępujcie do „Unii“	73
Wykaz funduszu strejkowego z dniem 31./12. 1912	75
Rachunek funduszu strejkowego dniem 31. grudnia 1912	76
Bilans funduszu strejkowego	77









Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000419447



I 386440

dublet